



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

Kajakowy mistrz świata



str. 8

Jak zostać topielcem



str. 9

Anatomia tragedii



str. 9

W ratownictwie medycznym nie mamy sobie równych

Skrojone na miarę XXI wieku

Miniona środa, 18 sierpnia 2010 roku, to kolejna historyczna data dla sanockiej służby zdrowia. Na terenie rozległej łąki obok Szpitalnego Oddziału Ratunkowego wmurowano akt erekcyjny pod budowę lądowiska dla śmigłowców. A dwie godziny później – w bazie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – uroczysto wdrożono do służby nowoczesny Eurocopter EC 135, który od dwóch tygodni stacjonuje na Białej Górze.

ratownictwa medycznego na Podkarpaciu.

Ten sukces ma wielu ojców (i matek!), a jego zaczynem stała się znakomita i zgodna współpraca przedstawicieli różnych instytucji, organizacji i władz, zjednoczonych

– To wyjątkowo piękny dzień dla Sanoka. Aż się łezka w oku kręci, bo niejednokrotnie na tym lotnisku spotykałam się i z przedstawicielami LPR-u, i z lokalnymi władzami. I pamiętam te okresy, kiedy faktycznie była groźba, że jak nie będzie inwestycji, jak samo-



Robert Gałązowski (z lewej), Marek Haber i Wacław Krawczyk z podziwem patrzyli na umiejętności budowlane Elżbiety Łukacijewskiej. Małgorzata Chomycz równie znakomicie operowała kielnią...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Uroczystość szczególna, więc nie dziw, że i goście dopisali jak rzadko. W ich gronie nie mogło zabraknąć europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej, która powinna otrzymać tytuł Matki Chrześnej Eurokoptera. To głównie dzięki jej staraniom i negocjacjom udało się obronić latającą karetkę na sanockim niebie (na którą wielki apetyt miał i Rzeszów, i Mielec).

Podkreślali to zgodnym chórem i wicewojewoda Małgorzata Chomycz, i starosta Wacław Krawczyk, którzy wspólnie z Markiem Haberem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia, dokonali uroczystego

wmurowania aktu erekcyjnego pod szpitalne lądowisko dla śmigłowców.

W tym historycznym momencie uczestniczył również Robert Gałązowski – dyrektor LPR oraz przedstawiciele NFZ, policji, straży granicznej i straży pożarnej, lokalnych władz samorządowych i wielu innych instytucji, które nie sposób wymienić. Podobnie jak przytoczyć wszystkich podziękowań i wyrazów wdzięczności za decyzje, wsparcie oraz przekazane środki finansowe, które sprawiły, iż Sanok – ze znakomicie zorganizowanym SOR-em oraz Eurocopterem, a za chwilę z lądowiskiem szpitalnym dla śmigłowców oraz zmodernizowaną gruntownie bazą LPR – stał się najnowocześniejszym ośrodkiem

wspólną ideą stworzenia nowoczesnego systemu ratownictwa medycznego. Sprzyjały jej też niebiosy, o których dalszą taskawość i opiekę przepięknie modlił się ks. Henryk Błaszczak z Zakonu Kawalerów Maltańskich, kapelan ratowników medycznych.

A potem było już mniej oficjalnie. W pierwszy dziewiczy rejs Eurocopterem poleciała wicewojewoda Małgorzata Chomycz, która oceniła go jako bardzo przyjemny: – Leci się bardzo łagodnie, delikatnie, nie czując żadnego napięcia. I bardzo cicho. Myślę, że to duży komfort pracy i dla pilota, i dla ratowników, i samego pacjenta. Kiedyś leciałam Wilgą – huk był tak niesamowity, że ciężko było wytrzymać.

rząd nie doda, to helikopter zostanie stąd zabrany. Poza tym było wiele emocji, bo też w województwie postawie chcieli, by to miejsce przenieść do Rzeszowa jako do stolicy. Często musiałam wchodzić w spory z moimi własnymi kolegami, którzy dziś przekazywany do służby medicopter widzieli w zupełnie innym miejscu. Ja jednak uważam, że to właśnie my – oddaleni od województwa, od szpitali specjalistycznych czy klinik, z dużą liczbą przebywających turystów – jesteśmy najlepszą bazą dla medicopter. Dzisiaj mogę spojrzeć w oczy mieszkańcom Sanoka, ale i wielu innych powiatów, którym ten śmigłowiec służy, i z satysfakcją powiedzieć, że służba zdrowia w tej części regionu zrobiła ogromny krok do przodu.

VIDOK
OKNA I DRZWI
MOSKITIERY
ZA POŁ CENY
przy zakupie okien
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Sklep Carrefour, który w ostatnich dniach dosłownie tonął w śmieciach. Czy to naprawdę taki problem sprzedać we własnym obejściu, dbając jednocześnie o samopoczucie klientów? Ci przecież w drodze po zakupy widzą cały ten bałagan, co momentalnie odbiera im apetyt. A przecież wiadomo, że gdy klient „zniesmaczony”, to i utarg zanizony. Opinie, że to ludzie spacerujący nad Sanem zostawiają przy sklepie sterty śmieci, jakoś nas nie przekonują. Obowiązek utrzymywania porządku spoczywa na dzierżawcy terenu. Przykładem dobrego gospodarza może być tu Kaufland, który – choć też położony jest przy samej rzece – nie ma problemu ze sprzątnięciem wokół własnego marketu.



CHWALIMY: Klub kolarski UKS MTB MOSiR za organizację III Sanok Maraton MTB, będącego dziewiątą rundą cyklu wyścigów rowerowych Cyklokarpaty. Marcin Karczyński i spółka pokazali, że wiedzą, co to znaczy uczyć się na błędach. Poprawili ubiegłoroczne niedociągnięcia, przygotowując świetną imprezę, w której startowało prawie 250 osób. Co najważniejsze, miała ona charakter rodzinnego pikniku sportowo-rekreacyjnego, na którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Oprócz poważnego ścigania się „górali” były też wyścigi dla dzieci, testowanie nowoczesnych rowerów, strzelanie z replik broni, park linowy i profesjonalna obsługa cateringowa. Jeżeli za rok będzie jeszcze lepiej, to Sanok Maraton MTB szybko może stać się jedną ze sportowych wizytówek miasta. **bart**



200 lat, pani Mario!

Niecodzienny jubileusz obchodziła niedawno pani Maria Tynik, jedna z najstarszych sanoczerek, która 13 sierpnia skończyła 101 lat. W imieniu burmistrza urodzinowe życzenia, bukiet, list gratulacyjny i drobny upominek przekazał jubilatce komendant Straży Miejskiej – Jerzy Sokołowski w asyście dwóch pracownic.



Jubilatka i jej trzy córki nie kryły radości z miłej wizyty.

Pani Maria jest rodowitą sanoczką. Całe swoje życie związała z rodzinnym miastem, nie opuszczając go nawet podczas I i II wojny światowej. Zawodowo nie pracowała, zajmując się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu. Utrzymanie ro-

dzinie zapewniał mąż, który przez ponad 40 lat pracował w Autosanie.

Sędziwa jubilatka dochowała się 3 córek, 7 wnuków, 11 prawnuków oraz 5 praprawnuków. Wszyscy spotykają się podczas rodzinnych świąt. Pani Maria dumna jest ze swojej rodziny. Podkreśla, że zawsze była ona dla niej najważniejszą wartością. Zapytana o ulubione zajęcia, przyznaje, że jako miłośniczka przyrody bardzo lubiła pracę w ogrodzie. Każdą wolną chwilę spędzała na świeżym powietrzu, czytając ulubione książki.

Mama zawsze odżywiała się zdrowo, jadła dużo świeżych warzyw, owoców i właśnie sposobem odżywiania przyczynił się do tak świetnej kondycji i długiego życia. Do dziś ma bardzo dobrą pamięć, o wiele lepszą od nas – mówią córki pani Marii, która z niekłamany wzruszeniem dziękowała wszystkim, którzy pamiętali o jej urodzinach oraz zbliżających się imieninach.

/k/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 143 interwencje, w tym 22 domowe, 21 publicznych, 4 dotyczące kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia, 2 – włamań, 1 związaną z oszustwem, 1 – z przywłaszczeniem. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 19 delikwentów.

Sanok

* Nieznany sprawca – wykorzystując nieuwagę Wojciecha J. – ukradł należący do mężczyzny portfel zawierający dokumenty oraz pieniądze. Do kradzieży doszło 10 bm. w lokalu gastronomicznym na Rynku.

* Na 600 złotych oszacowano straty powstałe (11 bm.) w wyniku wybitcia szyb w jednym z sanockich przedszkoli.

* Policja szuka również wandalę, który w nocy z 11 na 12 bm. porysował lakier karoserii kilku samochodów zaparkowanych na ul. Armii Krajowej i Mickiewicza. Łączne straty okazały się znaczące – wyceniono je na 8150 zł.

* Jeszcze więcej stracił właściciel sklepu chemiczno-kosmetycznego przy ul. Lipińskiego, gdzie 14 bm. doszło do włamania. Łupem złodziei padły artykuły kosmetyczne o wartości kilkunastu tysięcy(!) zł.

* Kolejny akt wandalizmu miał miejsce 15 bm. na ul. Przemyskiej. Nieznany sprawca uszkodził metalową bramkę wejściową na jednej z posesji. Właściciel oszacował straty na 350 zł.

* Policja wyjaśnia okoliczności wypadku, jaki zdarzył się 15 bm. na ul. Krakowskiej. Kierujący audi Władysław Ch. podczas skrętu w lewo – na stację paliw – zderzył się z jadącym z przeciwną volkswagenem, za kierownicą którego siedział Dariusz S. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał: kierowca audi i dwójka pasażerów tego pojazdu oraz pasażer volkswagena, którzy przewiezieni zostali do sanockiego szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Gmina Sanok

* Na 627 zł wyceniono wartość ok. 700 m napowietrznej linii telefonicznej, skradzionej (13 bm.) przez nieznaną sprawców w Załuzi.

Zagórz

* Dobre zabezpieczenia uchroniły jedną z miejscowych placówek bankowych przed włamaniem. Do zdarzenia doszło 11 bm. – policja intensywnie szuka sprawcy.

Gmina Zarszyn

* Do szpitala trafiła mieszkanka powiatu sanockiego, która została ranna w wypadku, jaki zdarzył się 10 bm. w Długiem. Kierujący fordem mężczyzna najechał na tył poprzedzającego go peugeot. Obrażeń ciała doznała pasażerka forda.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego namierzono aż 13 pijanych kierowców, w tym 4 w ramach akcji „Trzeźwy Poranek” (więcej na str. 4). Wśród zatrzymanych dominowali rowerzyści. Byli to: na ul. Przemyskiej – 50-letni Marek K. (0,672 promila); w Komańczy – 43-letni Andrzej H. (0,756); w Rzepedzi – Mariusz F. (0,672); w Szczawnem – Piotr B. (1,029) oraz Mirosław P. (2,415). W ręce policji wpadli także: w Tyrawie Solnej – kierujący kombajnem Zbigniew G. (2,016); w Szczawnem – 48-letni Andrzej I., fiat (1,596); w Komańczy – 25-letni Rafał Z., seat, kolizja (1,281); na ul. Przemyskiej – 41-letni Jacek N., renault (1,113).

INFORMACJA

w sprawie stypendiów szkolnych

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2010/2011 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Szczegółowe informacje dostępne będą w biurze stypendialnym przy ul. Rynek 16 – I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.um.sanok.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok>.

VIP-y na wakacjach

STANISŁAW CZERNEK, wiceburmistrz Sanoka:



– Część urlopu już wykorzystałem – w kwietniu wybrałem się z małżonką na dwutygodniową wycieczkę do Hiszpanii. Okazała się bardzo udana, choć pogoda była średnia. Sprzyjała jednak zwiedzaniu, dzięki czemu dużo zobaczyliśmy. Cordoba, Sewilla, Kadyks, Gibraltari, Malaga – przez dwa tygodnie było tego tyle, że aż w głowie się kręciło. We wrześniu wybieram się na tydzień nad Solinę. Chciałbym w ciszy i spokoju popływać łódką. To dla mnie najlepszy wypoczynek.

Minister pod wrażeniem

Trzy pytania do MARKA HABERA, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, który uczestniczył we wmurowaniu aktu erekcyjnego pod szpitalne lądowisko dla śmigłowców oraz uroczystym przekazaniu eurocoptera LPR.

* Jakie wrażenia wywozi pan z Sanoka?

– Bardzo pozytywne. Bywałem tu w czasach studenckich – turystycznie, ale w takiej roli, jak dziś, występuję po raz pierwszy. Jestem pod dużym wrażeniem tego, jak państwo rozwiązujecie tu swoje problemy, w jaki sposób m.in. budujecie system ratownictwa medycznego. Po to, żeby był on dobrze skonstruowany i efektywny, potrzebne jest współdziałanie wielu różnych służb, lokalnych samorządów, władz wojewódzkich i rządowych – i tę współpracę wyraźnie tutaj widać.

* Istotnym elementem tego systemu jest Szpitalny Oddział Ra-



tunkowy, który miał pan okazję obejrzeć – jak go pan ocenia? – Bardzo zgrabny, bardzo dobrze zaprojektowany i zorganizowany. Muszę tu wspomnieć też o perso-

nelu, który – co wyraźnie widać – utożsamia się z tym oddziałem i jest zafascynowany pracą na nim, co przekłada się na jakość opieki nad pacjentem.

* Przekonał się pan, że przekazane Sanokowi pieniądze zostały dobrze zainwestowane?

– Decyzją o zlokalizowaniu bazy śmigłowca LPR w Sanoku była jak najbardziej słuszną. Jej konsekwencją jest budowa szpitalnego lądowiska. Do tych dwóch elementów należy dolożyć trzeci – powstanie Centrum Urazowego w Rzeszowie. To dopiero daje pełen obraz nowoczesnego systemu ratownictwa medycznego, jaki powstaje na Podkarpaciu.

Rozmawiała: Joanna Kozimor

Dramat na polu

Do tragicznego wypadku doszło w ubiegły czwartek (12 bm.) przed godz. 21 w Nadolanach. Podczas prac polowych 18-letni mieszkaniec tej miejscowości został wciągnięty przez prasę do słomy. Z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala.

Jak ustalili policjanci, 18-letni Janusz R. przy użyciu tzw. balownicy prasował i związał w bale słomę na polu. W pewnym momencie mężczyzna wysiadł z ciągnika rolniczego i podszedł do pracującej balownicy, w pobliżu wirującej części służącej do zgarniania słomy, aby ręką usunąć jej nadmiar. Wtedy maszyna wciągnęła go częściowo do środka.

Przebywający niedaleko dwaj inni mężczyźni szybko wyłączyli urządzenie i wyciągnęli z niego nieprzytomnego chłopaka. Do akcji ratunkowej przystąpili natychmiast strażacy z miejscowej OSP, którzy do czasu przybycia karetki pogotowia (przez ponad pół godziny) reanimowali poszkodowanego. 18-latek, który doznał



ciężkich obrażeń głowy, został przewieziony do sanockiego szpitala. Trafił na OIOM, gdzie przez kilka dni przebywał w śpiączce farmakologicznej. Jego obecny stan jest stabilny. Po wybudzeniu chłopak odzyskał przytomność i – jak twierdzą lekarze – dobrze rokuje.

Przyczyny tego wypadku wyjaśnia sanocka policja.

/jot/

FOTO ŚMIESZKI



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
 Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Kasa na szkolną wyprawkę

Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej mogą skorzystać z pomocy finansowej na zakup podręczników szkolnych. Umożliwia to realizowany przez Sanok rządowy program „Wyprawka szkolna”.



Zakup wyprawki szkolnej przekracza możliwości niejednej rodziny, zwłaszcza kiedy w domu jest kilkoro dzieci.

– Wychodząc naprzeciw potrzebom rodzin po raz kolejny przystąpiliśmy do tego programu. W ubiegłym roku z tej formy pomocy skorzystało tylko 11 procent

uprawnionych, czyli 183 uczniów, na kwotę ponad 35 tysięcy złotych. W tym roku planujemy, że pomocą tą zostanie objętych już 25 procent uprawnionych, czyli

414 uczniów, na kwotę prawie 60 tysięcy złotych – mówi Marian Kurasz, zastępca burmistrza ds. społecznych i oświaty.

Dla kogo pieniądze?

Z pomocy finansowej na zakup podręczników mogą skorzystać uczniowie klas I-III szkół podstawowych i klas II gimnazjów, w rodzinach których dochód nie przekracza 351 zł netto na osobę. Na pomoc będą mogli także liczyć uczniowie tych samych klas, którzy nie spełniają kryterium dochodowego, ale są sierotami, długotrwale chorując, mają bezrobotnych rodziców, żyją w ubóstwie. W tym

roku po raz pierwszy z programu „Wyprawka szkolna” skorzystają również uczniowie niepełnosprawni ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjal-

nych, posiadający orzeczenie o kształceniu specjalnym: słabo widzący, niesłyszący, upośledzeni w stopniu lekkim, ze sprężonymi niepełnosprawnościami.

Na jaką pomoc można liczyć? W przypadku uczniów szkół podstawowych uczęszczających do klas I-III dofinansowanie wyniesie 170 zł, a do klas IV-VI – 200 zł. Gimnazjaliści (kl. I-III) mogą liczyć na 310 zł, a podopieczni szkół zawodowych – na 300 zł. Największą pomoc otrzymują licealiści oraz uczniowie techników, na których przypada 370 zł.

Gdzie się zgłosić?

Aby skorzystać z pomocy, należy do 15 września złożyć wniosek u dyrektora szkoły, do której uczęszcza dziecko. Zwrot części kosztów poniesionych przez rodziców na zakup podręczników nastąpi do końca października br. na podstawie przedłożonych rachunków lub faktur. W przypadku uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych wypłata pieniędzy będzie się odbywać we właściwych szkołach, natomiast w przypadku szkół ponadgimnazjalnych – w Biurze Stypendialnym Urzędu Miasta.

/joko/

Komendant z generalskim wężykiem

Podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie prezydent Bronisław Komorowski wręczył kilkunastu oficerom wojska polskiego, policji, straży granicznej i pożarnej nominacje generalskie. W gronie tym znalazł się Józef Gdański – podkarpacki wojewódzki komendant policji.

– Ten awans traktuję jako wyraz zaufania i wyróżnienia dla wszystkich podkarpackich funkcjonariuszy, jak również służb, z którymi na co dzień współpracujemy – powiedział nowo mianowany nadinspektor Józef Gdański, który jest trzecim w historii rzeszowskiej policji generałem, ale pierwszym wywodzącym się z Podkarpacia.

Urodził się w 1960 roku w Grodzisku Dolnym koło Leżajska. Ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie (1985) oraz Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie (1987). W czasie prawie 30-letniej służby w policji pełnił m.in. funkcję wicekomendanta rejonowego w Łańcucie, komendanta w Leżajsku i zastępcy komendanta wojewódzkiego w Rzeszowie.

Od kwietnia 2008 roku kieruje podkarpacką policją.

Gratulując komendantowi Józefowi Gdańskiemu generalskiego wężyka, liczymy na dalszą, równie życzliwą i otwartą współpracę, której jako dziennikarze niejednokrotnie już doświadczyliśmy.

/joko/

Nadinspektor to jeden z najwyższych stopni oficerskich w polskiej policji, nadawany przez prezydenta na wniosek ministra. Otrzymują go głównie oficerowie piastujący wysokie stanowiska, np. komendanci wojewódzcy czy zastępcy komendanta głównego policji. Stopień nadinspektora policji jest odpowiednikiem wojskowego stopnia generała brygady oraz nadbrygadiera w Państwowej Straży Pożarnej.



Nadkom. Józef Gdański na czele nominowanych na generalskie stopnie policjantów.

O laptopach i swobodach

Zwiększenie możliwości dostępu do Internetu wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym to główny cel projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Umowę na jego realizację już podpisano. Na dniach rozpocznie się procedura kwalifikacji 300 rodzin, które wezmą udział w programie.

Uczestnicy projektu otrzymają laptop z darmowym dostępem do Internetu, dzięki czemu będą mogli korzystać z możliwości, jakie niosą ze sobą najnowsze technologie. Komputery trafiają do dzieci zdolnych, wychowujących się w trudnych warunkach materialnych oraz osób niepełnosprawnych, które znajdują się w trudnej sytuacji społecznej. Projekt pozwoli na zmniejszenie różnic edukacyjnych, kulturowych i zawodowych, zwiększy aktywność społeczną oraz będzie przeciwdziałał patologiom społecznym. Realizowany będzie w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Całkowita jego wartość wynosi

5.269.120 zł, z czego 4.478.752 pochodzi ze środków zewnętrznych.

Pod publiczność

Wydawałoby się, że informacja tego typu powinna ucieszyć nie tylko beneficjentów. Program pożyteczny, służący mieszkańcom, realizowany w dodatku za pozyskane z zewnątrz pieniądze. Tymczasem został niewybrednie skrytykowany, a jego realizatorzy (czytaj: magistrat) odsądzeni od czci i wiary. Stało się to za pośrednictwem jednego z lokalnych dzienników, w którym wyliczono, że na dzieci przeznaczona zostanie tylko 1/5 wszystkich pieniędzy, resztę zaś zgarną do kieszeni magistraccy urzędnicy.

Urzędnicy to nie złodzieje!

– Żaden urzędnik miejski nie wziął ani grosza z pieniędzy unijnych przeznaczonych na realizację projektu! Po pierwsze: za jego wykonanie i rozliczenie odpowiedzialny będzie wykonawca spoza UM, wyłoniony w publicznym przetargu. Po drugie: podejście do projektu od strony ceny zakupu sprzętu jest ujęciem bardzo małoostrowym i niewymiernie ignoranckim. Na projekt składa się bowiem szereg różnorodnych zadań, za które trzeba zapłacić. To nie tylko zakup laptopów z oprogramowaniem i wybudowanie platformy cyfrowej, która ma na celu nawiązanie i utrzymanie kontaktu między uczestnikami i realizatorami projektu, ale przede wszystkim dostarczenie sprzętu, Internetu do wybranych 300 użytkowników, przeprowadzenie szkoleń i przez 8 lat monitorowanie realizacji projektu. Ponieważ mamy do czynienia

z wydatkowaniem publicznych pieniędzy, nie ma tu mowy o żadnym oszustwie, bo wszystkie działania są kontrolowane. – Przecież Sanok aplikował o pieniądze przeznaczone na konkretny cel, na określonych zasadach, wyznaczonych ramami programowymi przez Unię Europejską, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Gospodarki – podkreśla Agnieszka Frączek, rzecznik UM. – Stwierdzenie, że urzędnicy wzięli dla siebie pieniądze przeznaczone dla ubogich dzieci, jest krzywdzące i populistyczne. Miasto realizuje ten projekt po to, aby im pomóc, a nie zagrabieć pieniądze na to przeznaczone.

Kamyczek do ogródka

Cóż, w demokracji każdy ma prawo mieć swoje zdanie i wyrażać je publicznie. Pod warunkiem, że wie, o czym mówi i nikogo nie znieważa. Publiczne pisanie stawia jeszcze wyższe wymagania. Nie sztuką jest pisać, co się wie – sztuką jest wiedzieć, co się pisze. Inaczej można znaleźć się w sądzie...

/joko/

VIP-y na wakacjach

insp. EDWARD ZĄBEK, komendant sanockiej policji:



– Wakacyjne plany? To trudne pytanie. Część urlopu poświęciłem na przygotowanie wojewódzkich obchodów Święta Policji, które w tym roku odbywały się w Sanoku. Było sporo pracy, ale wszystko się udało, więc jestem usatysfakcjonowany. Ze względu na 14-miesięcznego Maciusia pozostały urlop będzie miał charakter rodzinny. W drugiej połowie sierpnia planujemy krótki wyjazd do rodziny na Podkarpacie. Gdzie najchętniej spędziłbym wakacje? Nad Morzem Śródziemnym. Pociągają mnie południowe klimaty. Może za 2-3 lata, kiedy Maciś podrośnie, uda się zrealizować te marzenia.

Chcą pomóc kobietom

Mieszkancki Podkarpacia, które były lub są ofiarami przemocy domowej, mogą skorzystać z pomocy Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet „Victoria”, które realizuje projekt „Godne życie”. Jego uczestniczki otrzymują pomoc prawników, psychologów, a także doradców zawodowych, którzy pomogą im znaleźć pracę.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Wszystkie zajęcia (terminy, godziny, miejsca szkolenia) będą dobrane do potrzeb uczestniczek. Organizatorzy zapewniają, że każda kobieta zostanie potraktowana indywidualnie. Oprócz pomocy prawnej otrzyma wsparcie ze strony psychologów. Panie, które zgłoszą się do programu, będą mogły nauczyć się podstaw samoobrony. Mają też szanse na płatne, sześciomiesięczne staże. A nawet na znalezienie stałej pracy, w czym

pomogą im doradcy zawodowi. Uczestniczki programu będą objęte opieką specjalistów nawet przez dwa lata.

Rekrutacja już się rozpoczęła i potrwa do 30 września. Zapisać można się osobiście w biurze stowarzyszenia (czynne w godz. 11-15) – Rzeszów, ul. Jagiellońska 4 (I p), tel./fax 17 853-42-47, tel. kom. 668-98-78-28 – lub przez Internet www.victoria@wp.pl. Stowarzyszenie zapewnia zwrot kosztów dojazdu i opieki nad dzieckiem. /jot/

Szpan z finałem w rowie

22-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego postanowił przewieźć swoje koleżanki samochodem. Problem w tym, że był pijany i nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Eskapada zakończyła się w rowie.

Do zdarzenia doszło w nocy 11/12 sierpnia w Jaćmierzu. 22-latek chciał pochwalić się przed koleżankami niedawno zakupionym bmw. Zaprosił je na przejażdżkę. Brawurowa jazda zakończyła się wypadkiem. Na łuku drogi kierowca najprawdopodobniej stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z trasy i wjechał do przydrożnego rowu.

Obie pasażerki bmw trafiły do sanockiego szpitala. Jedna z nich doznała obrażeń, drugiej na szczęście nic poważnego się nie stało. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku. Okazało się, że młody mężczyzna nie ma prawa jazdy, a w dodatku był pijany. 22-latek nie miał też dowodu rejestracyjnego pojazdu, a samochód – obowiązkowego ubezpieczenia OC. /jot/

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

STUDIA LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE PODYPLOMOWE

1-miejsce w Polsce w rankingu PWSZ 2010 w kategorii „Możliwość rozwijania zainteresowań kulturalnych”

NOWOŚCI: FILOLOGIA ROSYJSKA, SŁOWACKA UKRAIŃSKA RATOWNICTWO MEDYCZNE

Szczegółowe informacje: DZIAŁ TOKU STUDIÓW ul. Mickiewicza 21 budynek A, p.107 i 108 tel.: (13) 46 55 954 (13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Szokujący bilans

Takiego poranka jak w miniony poniedziałek podkarpacki policjanci jeszcze nie mieli. W ciągu zaledwie trzech godzin zatrzymali aż 82 nietrzeźwych kierowców. Czterech z nich namierzono na drogach powiatu sanockiego.



Liczba pijanych kierowców na drogach ewoluje zależnie od dnia w tygodniu, popularnych imiennin czy świąt. Wiadomo że w piątki i soboty jesteśmy bardziej narażeni na takich delikwentów niż w poniedziałki, a w Jana czy Józefa można spodziewać się większego „urodzaju” niż w Bartosza. Jeśli zważyć, że w niedzielę były imieniny Marii, wszystko wydaje się jasne...

W miniony poniedziałek (16 bm.) podkarpacka policja przeprowadziła kontrole trzeźwości na drogach. Akcja „Trzeźwy Poranek” rozpoczęła się o godz. 5, a zakończyła o 8 rano. Policjanci skontrolowali 2623 pojazdy w całym województwie. Wyniki okazały się szokujące – 82 kierujących było po alkoholu. Wśród zatrzymanych znalazło się 66 kierowców pojazdów mechanicznych i 16 rowerzystów. Rekordzista miał ponad 3 promile. To 28-letni Edward M., mieszkaniec Siennowa w powiecie przeworskim, który kierował motocyklem. Policjanci zatrzymali go o godz. 5 nad ranem.

W powiecie sanockim w ramach akcji „Trzeźwy Poranek” skontrolowano 226 pojazdów, ujawniając 4 kierowców na podwójnym gazie. Dwóch

z nich miało powyżej 0,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, odpowiedzą więc za przestępstwo. Są to: 51-letni Józef L. kierujący fiatem (1,071 promila) oraz 34-letni Jacek J., który kierował fiatem (0,798). Obaj zatrzymani zostali na ul. Rymanowskiej. Dwaj pozostali – jako sprawcy wykroczenia (poniżej 0,5 promila) – potraktowani zostaną nieco łagodniej. Dotyczy to namierzonego na ul. Przemyskiej 23-letniego kierowcy volkswagena Pawła W. (0,252) oraz 29-letniego Grzegorza C. z powiatu krośnieńskiego, który kierował fiatem po ul. Rymanowskiej, mając 0,231 promila. Choć wyniki te – ilościowo i jakościowo – odbiegają na plus od wojewódzkich rekordów, niewielka to pociecha, gdyż 4 kierowców na promilach to 4 za dużo.

Powiat	Skontrolowani	Nietrzeźwi
Brzozów	117	2
Dębica	90	0
Jarostaw	97	2
Jasło	252	8
Kolbuszowa	95	4
Krosno	159	8
Lesko	164	2
Leżajsk	92	3
Lubaczów	55	3
Łańcut	119	5
Mielec	82	4
Nisko	70	0
Przemyśl	242	3
Przeworsk	75	5
Ropczyce	126	3
Rzeszów	110	20
Sanok	226	4
Stalowa Wola	239	2
Strzyżów	49	0
Tarnobrzeg	56	3
Ustrzyki Dolne	108	1

Najbardziej „pijany” powiatem okazał się Rzeszów, gdzie na 110 skontrolowanych pojazdów ujawniono aż 20 kierujących pod wpływem alkoholu. – Takiego „Trzeźwego Poranka” na Podkarpaciu jeszcze nie było i oby nie było nigdy więcej – skomentował krótko podkom. Paweł Międlar, rzecznik prasowy KWP w Rzeszowie.

Oby. Pytanie tylko, czy to pobożne życzenie przemówi do kierowców, skoro nie przemiają do nich nawet znacznie zaostrzone od lipca sankcje karne z możliwością dożywotniej utraty prawa jazdy i karą bezwzględnej pozbawienia wolności w przypadku recydywy? Policyjne statystyki są nadal porażające. Wystarczy spojrzeć na bilans poniedziałkowej, zaledwie 3-godzinnej akcji. Jej wyniki publikujemy dla celów poglądowych.

/joko/

PSL na nowym

Ledwie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wprowadziła się do biurowca przy ul. Mickiewicza 29 (nad PKO SA), a już ma nowego sąsiada. To powiatowy oddział Polskiego Stronnictwa Ludowego, które po półwiecu opuściło starty lokal przy ul. 3 Maja.

Idą wybory, więc „ludowcy” też idą – w tym przypadku z duchem czasu. Przyznał to nawet gość honorowy uroczystości oddania nowej siedziby – wiceprezes PSL Jan Bury, będący zarazem posłem i Wiceministrem Skarbu Państwa. – To próba odświeżenia wizerunku naszej partii. Akcja jest zresztą szerzej zakrojona, bo obecnie obejmuje kilka miast w Polsce, w których zmieniamy siedziby. Sanok to dla nas ważny „przyczółek”, prawdziwa brama w Bieszczady. Dlatego też zapadła decyzja, by ze starej kamienicy nasz lokal przenieść do bardziej nowoczesnego wnętrza – powiedział wiceminister.

Zalet jest więcej – parking, winda, przystosowanie dla osób

niepełnosprawnych. Pracownicy nowego biura PSL deklarują, że będzie ono otwarte codziennie dla wszystkich chętnych. Partia chce wyjść bowiem naprzeciw nowym ludziom, bo dotąd do wyborów z listy PSL startowali tylko członkowie. Taką „nową twarzą” jest choćby Alicja Wosik (dawniej dziennikarka TV Rzeszów i Radia Bieszczady), będąca asystentką wiceministra Burego.

Podczas otwarcia lokalu PSL było oczywiście poświęcenie wnętrza, przecięcie wstęgi i przemówienia gości. Część z nich przyniosła w prezencie obrazy, które zapewne wkrótce zawisną na ścianach nowej siedziby PSL.

(bart)



Poświęcenia nowej siedziby dokonał ks. Andrzej Skiba. Obok Alicja Wosik i wiceminister Jan Bury.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Ojca**
dla Pana Komendanta Powiatowego PSP w Sanoku
mł. bryg. Krzysztofa Dżugana
składają

Zarząd i Rada
Powiatu Sanockiego

Puk, puk! Tu rachmistrz spisowy

Do domów wielu rolników już pukają rachmistrze spisowi. Ponad tysiąc z nich realizuje na Podkarpaciu obchód przedspisowy. To przymiarka do właściwego spisu rolnego, który rozpocznie się we wrześniu.

Rachmistrzowie odwiedzą wszystkie gospodarstwa powyżej jednego hektara.

W przeprowadzanych ankietach zapytają o gospodarstwa rolne – uprawy i zwierzęta, ale też o korzystanie z programów wsparcia dla rolnictwa. Uzyskane informacje zarejestrują za pomocą przenośnych komputerów – niewielkiego urządzenia o nazwie hand-held. Wyglądem przypomina ono telefon komórkowy. Można z niego dzwonić, ale też wprowadzać i weryfikować dane do wypełnienia ankiet.

W czasie obchodu przedspisowego każdy rachmistrz odwiedzi ponad sto gospodarstw. Z jednej strony pozwoli mu to zapoznać się z terenem, z drugiej – przetestować urządzenia.

Rachmistrzowie mają ze sobą legitymację z Głównego Urzędu Statystycznego. Dzięki niej można sprawdzić, czy rze-

czywiście mamy do czynienia z osobą przeprowadzającą spis. Wyposażeni są też w ulotki zachęcające rolników do tego, aby we wrześniu sami wypełniali ankietę przez Internet. Wielu gospodarzy woli jednak, aby odwiedził ich rachmistrz.

Obchód przedspisowy zakończy się 23 sierpnia. Po wszechny spis rolny rozpocznie się pierwszego września i potrwa do końca października. Będzie to największe ogólnopolskie badanie statystyczne rolnictwa. Dane od rolników zbierane będą we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Spis rolny to dobra rozgrzewka przed Narodowym Spisem Powszechnym, który czeka nas za rok. Szczegółowe informacje dotyczące obu spisów zamieszczone są na bieżąco na stronie internetowej www.spis.gov.pl.

/k/

W wypadku stracił nogę

Poważnych obrażeń ciała doznał 23-letni motocyklista, mieszkaniec powiatu sanockiego, który w ubiegły czwartek (12 bm.) zderzył się z fiatem seicento. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Niestety, nie udało się uratować jego nogi.



Zarówno to, co zostało z motocykla, jak i uszkodzenia widoczne na samochodzie świadczą, że siła uderzenia musiała być ogromna. To cud, że 23-latek nie zginął, choć do życia bez nogi z pewnością niełatwo będzie mu się przyzwyczaić.

Do wypadku doszło około południa, na prostym odcinku drogi w Rzepedzi. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący fiatem seicento 51-letni mężczyzna wykonywał manewr skrętu w lewo. Wówczas zderzył się z jadącym z przeciwnej strony motocyklem honda shadow. W wyniku wypadku poważnych obrażeń nogi doznał 23-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który kierował motocyklem. Ranny zo-

stał natychmiast przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Niestety, lekarzom nie udało się uratować mu nogi, która została amputowana.

Policja wyjaśnia okoliczności i przyczyny wypadku. Pomoże je ustalić biegły do spraw ruchu drogowego, który uczestniczył w oględzinach miejsca zdarzenia. Badania wykazały, że kierowca fiata był trzeźwy.

/k/

Z głębokim
żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

śp. lek. Wojciecha Czecha
Ordynatora Oddziału Neurologicznego

W Zmarłym straciliśmy Kolegę,
doświadczzonego i oddanego lekarza,
który całe swoje życie
zawodowe poświęcił pacjentom
ze schorzeniami neurologicznymi.

Zawsze będziemy mieli
Go w naszej pamięci.

Żonie i Córce z Rodziną
składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Publicznego
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku

Sztuka na podłodze

99 % malarstwa – to tytuł najnowszej wystawy w sanockim Biurze Wystaw Artystycznych, otwartej w ubiegły czwartek. Jest ona pracą dyplomową młodej artystki sanockiej Joanny Szostak, absolwentki wydziału malarstwa UMCS w Lublinie.

śnie z innymi i łącznie z przestrzenią wokół nich – wyjaśnia Joanna Szostak, która od pół roku związana jest z Galerią Sa-



Można było do woli patrzeć, dotykać, a nawet wachać. Oglądane z różnej perspektywy obrazy za każdym razem emanowały innymi emocjami.

Nietypowa to wystawa, zarówno ze względu na formę, jak i sposób prezentacji. Geometryczne obrazy tworzą rozłożone na szarym podłożu w uporządkowanej formie „klocki”. Powstały na rozkładawce, malowane na tekturze, farbami olejnymi. Dopiero wówczas artystka je rozcinała i składała w „pudełka”.

– Pragnęłam pokazać relacje między płaszczyzną a bokiem, czystym kolorem a szarością

podłoża. Nie interesowała mnie technologia, liczyłam na przypadek, efekt niezamierzony, ale jednocześnie świadomy i kontrolowany. Każdy „klocek” jest samodzielnym przedmiotem, który uczestniczy w budowie przedmiotu-obrazu. Mają one swoją autonomię, ale jednorodność i logiczny układ łączy je w zamkniętą całość. Prezentowane są na podłodze, przeznaczone do oglądania z różnych stron, równocze-

nową jako stażystka, a od września będzie już jej etatowym pracownikiem.

Uczestnicy wernisażu najczęściej doszukiwali się w oglądanych pracach pejzaży. Interpretacja jest jednak bardzo dowolna i każdy może na swój sposób doszukiwać się w nich własnych emocji i treści. Wystawa będzie czynna do 3 września.

/joko/

Folkowali nad Oslawą

Za nami doroczne Święto Kultury nad Oslawą. Zorganizowana już po raz 19. w pierwszy sierpniowy weekend impreza przyciągnęła tradycyjnie liczne grono miłośników ukraińskiego folkloru. Było kameralnie, ale i z rozmachem – w ciągu dwóch dni przez niewielkie Mokre przewinęło się około tysiąca festiwalowych gości.

W sobotni wieczór zaprezentowały się grupy folkowe oraz zespoły, które bazując na folklorze nadają mu wyraz współczesny, eksperymentując z muzycznymi gatunkami i czerpiąc inspiracje od twórców z różnych zakątków świata. Podczas wieczornego koncertu wystąpiła bieszczadzka „Kapela na Dobry Dzień”, „Kapela Polsko-Ruska”, której skład tworzą artyści oraz aktorzy z Cieszyńska i Podkarpacia, grupa „Czorna Wysznia” z Przemysła oraz zespół wokально-instrumentalny „Bima” z Radoszyc.

Znacznie bogatsza pod względem różnorodności artystycznej była niedziela. Występy zespołów tanecznych, śpiewaczych, wokально-instrumentalnych, a także i folkowych rozpoczęły się już o 15, gromadząc rekordową publiczność. Suita tańców lubelskich i rzeszowskich w wykonaniu „Wiszni” z Wiśniowej oklaskiwano równie gorąco jak polskie, ukraińskie, góralskie oraz łemkowskie pieśni „Łopienki” z Cisnej czy popisy młodzieżowego zespołu tanecznego „Arkan” z Przemysła.

Wielką niespodzianką okazał się koncert Koła Gospodyń Wiejskich z Mokrego, którego członkinie udowodniły, iż potrafią równie znakomicie śpiewać jak gotować, piec i zajmować się gośćmi. Kolejny rodzimy akcent stanowił występ miejscowego ZPIT „Oslawiany”, który za 2 lata będzie obchodził jubile-

usz 40-lecia. Gościem wieczoru był ZPIT „Makowica” ze słowackiego Svidnika. Słowacy, którzy kilka dni wcześniej wrócili z tournée w Portugalii, podbili serca festiwalowej publiczności folklorem z regionu Šariš oraz wierzącymi ich występ żywiołowymi tańcami cygańskimi.

Wśród wykonawców nie zabrakło dobrze znanej w Polsce ukraińskiej kapeli „Na Drabyni” oraz „Werchowynki”. Znane utwory oraz skoczne tańce z różnych regionów Ukrainy fetowano długo niemilknięcymi oklaskami. Niedzielny koncert zakończyła grupa folkowa „Buriari”

krem zjednął sobie kolejną grupę licznych sympatyków i fanów. Po ucieczce muzycznej w Mokrem publiczność przeniosła się do Morochowa, do stodoły – Ośrodka Teatru Kultur i letniej „siedziby” Teatru CST oraz Stowarzyszenia na Rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur „Sałas”. Odbędzie się tam otwarta próba czytana spektaklu „Republika Komarczańska” autorstwa Bogusława Słupczyńskiego.

I tak XIX Święto Kultury nad Oslawą przeszło do historii. Podobnie jak poprzednie jego edycje i ta okazała się nader udaną. Brawa należą się zarówno organizatorowi, którym jest Związek Ukraińców w Polsce – Koło w Mokrem, jak i tym, bez wsparcia których realizacja przedsięwzięcia byłaby niemożliwa. Są to: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji RP,



Podczas występów artyści nie stronili od dodatkowych rekwizytów.

z Gorlic. Ten stosunkowo młody łemkowski zespół, którego słucha się z prawdziwą przyjemnością, zyskuje coraz większe uznanie w środowisku muzycznym. W Mo-

Urząd Miasta i Gminy oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórze, a także Sołectwo wsi Mokre. Do zobaczenia za rok!

Oprac. /jot/

Sukces sanockiego grafika

Znany sanocki grafik Zbigniew Osenkowski znalazł się w gronie laureatów 4. Międzynarodowego Konkursu na Eklibris i Małą Formę Graficzną, zorganizowanego przez Fundację Wspólnota Gdańska i Wyspę Skarbów GAK.

Tematem tegorocznego konkursu była Solidarność Narodów. Organizatorzy postanowili w ten sposób uczcić 30. rocznicę strajków w Gdańsku z 1980 roku, które doprowadziły do powstania NSZZ SOLIDARNOŚĆ – pierwszej organizacji całkowicie niezależnej od władz komunistycznych we Wschodniej Europie. Zapoczątkowało to historyczne zmiany na geopolitycznej mapie tej części świata – zburzenie muru w Berlinie, upadek komunizmu, zjednoczenie Niemiec i odzyskanie niepodległości przez wszystkie narody Centralnej i Wschodniej Europy.

Temat wzbudził ogromne zainteresowanie. Na konkurs nadesłano 318 prac wykonanych przez 122 twórców z całego świata, m.in. z Japonii, Chin, Brazylii i Argentyny. Zwyciężył na jego zasięgu i poziom, już samą obecność w gronie laureatów należy uznać za duży sukces. Stał się on również udziałem Zbigniewa Osenkowskiego, który

za grafikę cyfrową „Solidarność 1980” otrzymał nagrodę specjalną, ufundowaną przez Andrzeja Stelmasiewicza – prezesa Fundacji „Wspólnota Gdańska”.

Nagrodzone prace zaprezentowano na pokonkursowej wystawie w Centralnym Muzeum Morskim. Tworzy ją 78 eklibrisów i małych form graficznych wyko-



Nagrodzona grafika Zbigniewa Osenkowskiego.

nanych technikami tradycyjnymi i komputerowymi. Wśród nich znajduje się również praca sanockiego grafika, któremu serdecznie gratulujemy kolejnego sukcesu artystycznego. /joko/

Zapraszamy na Kermesz!

Już w najbliższy weekend IV KERMESZ KARPACKICH SMAKÓW. Tradycyjna impreza Gminy Sanok, pełna regionalnego jadła, rękodzieła, występów i koncertów oraz innych „atrakcji wszelakich”. Sobotnia część imprezy w skansenie, niedzielna zaś na stadionie w Mrzygłodzi. Oj, będzie się działo! (b)

Sanok, sobota, skansen

godz. 16.30: Teatr „Gry i ludzie” – spektakl „Morskie opowieści kapitana Guliwera”
godz. 17.30: Kapela „Kamraty”
godz. 18.30: Angela Gaber i Paweł Steczkowski – koncert „Ucisza serca” (utwory A. Osieckiej)
godz. 19.30: Zespół „Tygiel Folk Banda”
godz. 21.00: Zespół „Strachy na Lachy”

Mrzygłód, niedziela, stadion

godz. 15: Grupa „Xsążęca drużyna” – turniej rycerski.
godz. 17: Teatr „Gry i ludzie” – spektakl „Kuglarze”
godz. 18: Zespół „Maluchy” (reggae dla dzieci)
godz. 19.30: Zespół „Silk” (m.in. covery grupy Queen).
godz. 21.15: Grupa Tańca z Ogniem „Inflagranti”
godz. 21.30: Zespół Izrael
godz. 23: Zespół „Ares & The Tribe”

Mocny rock do północy

W klubie „Rudera” znów zabrzmiała hardrockowa nuta. Zagrał zespół TIPSYP TRAIN, dając koncert trwający aż 3 godziny!



Grupa TIPSYP TRAIN zagrała w „Rudera” około 30 utworów. (b)

KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszych na animowaną baśń pt. „Dzwoneczek i uczynne wróżki” – z gatunku, o którym marzą opiekuńczy rodzice: błąka z pozoru fabuła niesie istotne przesłanie, pod pretekstem zabawy ucząc wrażliwości i odpowiedzialności. W Kinie SDK w piątek o 17, od soboty do wtorku o 16.

„Kobieta na Marsie, mężczyzna na Wenus” to oferta dla miłośników komedii. Jest to komedia tylko w pewnym sensie romantyczna, bowiem na pierwszy plan wysuwa się tu walka płci, ukazana pomysłowo i z humorem. W piątek o 18.30, od soboty do wtorku o 18.

„Czwarty stopień” to popularny w ostatnich tygodniach thriller z Miłą Jovovicz w roli głównej. Straszny, ale i skłania do głębszej refleksji. Krótko mówiąc: jest na co (i na kogo) popatrzeć. W Kinie SDK w piątek o 20.30, od soboty do niedzieli o 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na film.

Babę zesłał Bóg... a chłopca do pomocy

Baba sama nie poradzi, bez chłopca w domu jak bez ręki. A razem jakoś łatwiej i weselej. W takim duchu walczone o tytuł Baby i Chłopca Powiatu Sanockiego podczas obchodów 650-lecia Jaćmierza, Posady Jaćmierskiej i Bażanówki.

Różnych rzeczowników używa się do ich określenia: kobieta i mężczyzna, on i ona, mąż i żona. A u nas w Bażanówce po

Kobiety, choć to delikatne istoty, z wbijaniem gwoździ nie miały żadnego problemu. Aż strach się bać, co może czekać niesforne



Pleć piękna zdecydowanie lepiej radziła sobie z wbijaniem gwoździ niż panowie z lepieniem pierogów.

prostu się mówi: baba i chłop – tymi słowami rozpoczęła całą imprezę Grażyna Borek, radna powiatu sanockiego.

Konkurencje rozpoczęły panie. A pierwszym zadaniem było trafienie marchewką zawieszoną na sznurku do butelki wypełnionej wodą. Następnie wyzwanie w Konkursie Irlandzkim podjęli panowie. Metrowa kłoda nie należała do lekkich, ale rośli mężczyźni rzucali nią jak piórkami. A sił dodawał im doping widowni i oczywiście żon. Później do akcji przystąpiła znowu pleć piękna. Tym razem w biegu. Ale nie był to zwykły bieg. Utrudnienie stanowił balonik... między kolanami. Ale i z tą konkurencją poradziła sobie doskonale. Do walki ponownie stanęli mężczyźni. Wyzwanie dla faceta – młocka na ślepo. – W prawo! Jeszcze, jeszcze! Na lewo! Dawaj, dawaj! – słychać było ze wszystkich stron okrzyki przerywane gromkimi bra-

wami dla uczestników. męza... Gospodarze imponowali umiejętnością używania bata. Precyzji w zbijaniu jajek można było tylko pozazdrościć. Sprawność manualną pań sprawdzał konkurs w szybkości zwijania sznurka. Panowie natomiast toczyli slalomem

koło od roweru, co wcale nie było proste i przysporzyło nie lada trudności zawodnikom. Poruszenie na widowni pojawiło się, gdy niewiasty opowiadały kawały o rolnikach. Aby na długo zapisać się w pamięci, przygotowały stylowe przebrania. Kolejną męską konkurencją było picie z butelki... przez smoczek. Odwagi zawodnikom w rywalizacji dodawał zespół przygrywający w tle skoczne piosenki. Na koniec ostatnie starcie, które wymagało sprawności i baby, i chłopca. Zgodna współpraca to klucz do sukcesu. Donieść całe jajko umieszczone między czołami nie było prostą rzeczą, ale się udało.

Na zwycięzców czekała okazała nagroda – jałówka hodowlana – która powiększyła stado byłaby Angeliki Czubskiej i Pawła Stączka, reprezentantów gminy Zarszyn. Skąd taki właśnie pomysł na promocję wsi? – Wybór Baby i Chłopca? To jest takie swojskie i spontaniczne. Mam nadzieję, że się przyjmie – mówi Grażyna Borek.

Paulina Ostrowska



Laureaci nie kryli radości z zaszczytnego tytułu Baby i Chłopca Powiatu Sanockiego.



Długo myśleć, krótko mówić



TOMASZ CHOMISZCZAK

Tytuł nie mówi o aforystach, chociaż do ich polotu może należałoby nawiązać, traktując o bohaterach mojego dzisiejszego tekstu. Ale zaczynam z innej beczki.

Dawno temu, w jednej z dużych fabryk zepsuła się skomplikowana maszyna i serwisy nie mogły sobie poradzić z naprawą. Sięgnięto po pomoc człowieka o niezwykłej intuicji, choć niekoniecznie z wysokimi umiejętnościami technicznymi. Sprowadzony na miejsce, zażyczył sobie łóżko polowe, trochę prasy, jedzenie i kawałek kredy. Po czym przeleżał wiele godzin, jadł i czytał, od czasu do czasu wstając, by kredą zaznaczyć coś na korpusie urządzenia. Cały czas milczał. Na koniec oznajmił, że dokładnie pod zakreślonymi miejscami znajdują się te części, które należy wymienić. I wystawił rachunek na 10.000 dolarów, a specyfikacja wyglądała następująco: „1 dolar – za postawienie kredą krzyżyków, 9999 dolarów

– za to, że wiedziałem, gdzie je postawić”.

Ale do czego zmierzam? Otóż do cennej wartości głębokiego przemyślenia tego, co mamy zamiar publicznie ogłosić. Do powściągliwości, skromności, ale i do inteligencji oraz kultury. „Nie mów, co myślisz, ale myśl, co mówisz” – powtarza nam kiedyś jeden z nauczycieli. Wszystko to przyszło mi do głowy podczas lektury tekstu o amerykańskich speechwriterach – osobach, które piszą dla polityków przemówienia. W Ameryce ci naprawdę najlepsi robią potem odrębną karierę: piszą książki, występują w filmach, prowadzą serie wykładów. I zarabiają krocie. Słowem – celebryci. I klasy: do nich trzeba będzie zaliczyć zarówno autora słynnego powiedzenia Kennedy'ego („Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie; zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju”), jak i znakomitego wylansowanego sloganu wyborczego Obamy („yes, we can!”).

Speechwriterzy (wedle pewnej dziennikarki „są tym dla gabinetu owalnego, czym scenarzyści dla filmowych postaci”) imponują mi jednak nie popularnością i bogactwem, lecz świadomością ciężkiej pracy, jaką trzeba włożyć w każdy sukces. Jak przyznał jeden z nich, właściwe przygotowanie trzyminutowego przemówienia zajmuje około trzech godzin!

No właśnie. A u nas doświadczenie dokładnie odwrotne: nieden przemawiały godzinami, a refleksji w tym ani za grosz. Ani przez sekundę.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31.08):
pon., wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
20-23 VIII – apteka „POD ORŁEM” ul. 3 Maja 17
23-30 VIII – apteka M. P. Szul ul. Jagiellońska 68

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

VIP-y na wakacjach

MARIA SZALANKIEWICZ-SKOCZYŃSKA, radna Rady Miasta:



– W tym roku urlop przeznaczam na przygotowania do wesela syna, który żeni się 11 września. Jego wybranka – bardzo fajna i miła dziewczyna – jest sanoczką. On skończył prawo, ona – stomatologię. Oboje zdecydowali, że zostaną w Sanoku, z czego ogromnie się cieszę. Tym bardziej, że tak wielu młodych ludzi stąd wyjeżdża. Ślub będzie miał charakter bardzo rodzinny – udzieli go mój brat, który jest księdzem. Wesele na 120 osób odbędzie się w Olszaniczy, w Pałacyku na Wodzie. To bardzo urokliwe

miejsce, gdzie można również skorzystać z noclegów, co przy dużej liczbie przyjezdnych gości ma znaczenie. Może po weselu wybieremy się z mężem na parę dni na Węgry? Dłuższy i dalszy wyjazd nie wchodzi w grę ze względu na ojca, którym się opiekujemy. Tak to już jest w wielopokoleniowych rodzinach – najpierw rodzice zajmują się dziećmi i wnukami, a potem – dzieci rodzicami.

Działania rozmaite w galerii

Mimo wakacji sporo dzieje się w Galerii „Bazar Sztuki”.
Warto tam wybrać się szczególnie od wtorku do czwartku.

W każdy wtorek czynne jest „Centrum Rozrywek Twórczych”, czyli warsztaty artystyczne dla dzieci. To sposób na dobrą zabawę, a także możliwość kreatywnego i twórczego rozwoju. Zajęcia w godz. 15-18, koszt 10 zł. Środy to „Joga dla każdego” – zestaw ćwiczeń regenerujących i wzmacniających zarówno ciało jak i umysł. Godz. 17.30-19, koszt 20 zł. A w czwartki „Spotkania z Tai Chi” – starożytne systemy ćwiczeń doskonale odprężające ciało, wzmacniające organizm i zapobiegające wielu chorobom. Godz. 18-19.30, koszt 15 zł. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej **Mamy i Babcy**

śp. Ireny Darasz

najserdeczniejsze wyrazy
wdzięczności i podziękowania
składają

Córka i wnuki

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej

drodze naszego **Męża i Taty**

śp. Aleksandra Grzybały

najserdeczniejsze podziękowania
składają

Żona z Rodziną

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 19 sierpnia 2010 r. pożegnaliśmy

naszą **Kochaną Mamę i Babcie**

śp. Krystynę Kaszycką

Dziękujemy wszystkim
za pomoc i opiekę

Najbliższa Rodzina

Osiem lat „Słonecznej Przygody”

Organizowanie letniego wypoczynku dla dzieci z niezamierzonych rodzin to jedna ze sztandarowych akcji Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny. Czynią to już od ośmiu lat, a ich akcja cieszy się nielubianym powodzeniem. Na szczęście ofiarność i zaangażowanie darczyńców i wolontariuszy też nie słabną, z czego najbardziej cieszą się dzieci.



Dzięki Stowarzyszeniu Przyjaciół Heleny Kosiny dzieci z niezamierzonych rodzin mają trochę radości podczas wakacji.

W latach 2003-2010 w „Słonecznej Przygodzie” uczestniczyło już 533 dzieci, głównie ze szkół podstawowych nr 1 i 2 z Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej. Organizujemy zazwyczaj dwa lipcowe turnusy, korzystając

z gościnności Świątlicy oo. franciszkanów bądź Młodzieżowego Domu Kultury. Ponadto na koniec każdej wakacji organizujemy dwudniowe bezpłatne wycieczki, w których wzięło już udział 212 dzieci. Są to wycieczki do Krako-

wa, w połączeniu ze zwiedzaniem Łągowic, Wieliczki i Bochni – re-lacjonuje Andrzej Wanielista, prezes stowarzyszenia.

Podczas lipcowych turnusów dziećmi opiekują się wolontariusze – nauczyciele i studenci.

wy świetlicowe, w tym konkursy z nagrodami. W programie turnusów są także wypadki na basen, do sanockich muzeów oraz całodniowe wycieczki połączone z ogniskiem i pieczeniem kiełbasy. Wśród wycieczkowych atrakcji nie zabrakło też wycieczek do Soliny, połączonych z rejsami statkiem po Zalewie Solińskim.

Atrakcyjność programu w głównej mierze zależy od ofiarności ludzi dobrej woli, do których zwracamy się z prośbą o wsparcie. Skoro udaje się nam realizować wszystkie punkty programu, to znak, że darczyńcy są ciągle z nami. Są to osoby prywatne, firmy i instytucje, zawsze jest też z nami Urząd Miasta, a czasem dołączają programy celowe. Wszystkim za wielkie serce dla „Słonecznej Przygody” serdecznie dziękujemy – mówi prezes A. Wanielista. Słowa najwyższego uznania kieruje także pod adresem wychowawców – wolontariuszy. Wśród nich są tacy jak Małgorzata Florian i Maria Wanielista, które funkcję tę sprawują nieprzerwanie od ośmiu lat. Nad muzyczną oprawą każdego turnusu czuwa p. Tomek Gorgoń, dzięki któremu dzieci poznają nowe piosenki i chętnie śpiewają przy wtórze gitary.

O hojności sponsorów dodatkowo świadczy fakt, że na zakończenie każdego turnusu kolonista otrzymują wyprawki szkolne, a w tym roku dodatkowo nową odzież i obuwie.

emes

Utrudzeni, ale i zadowoleni

Miłośnicy pieszych wędrówek upodobał sobie niedzielne wycieczki z PTTK. Na starcie ostatniej z nich (15 bm.) stawiło się w pełnym rynsztunku 24 wędrowców, liczących sobie od kilku do kilkudziesięciu lat.

Tym razem grupę poprowadził młody i ambitny przewodnik – Grzegorz Surówka. Nieco dłuższa niż zazwyczaj trasa obejmowała przejście Szlakiem Edukacji Leśnej Nadleśnictwa Baligród, przez Górę Markowską na Wierchy, a następnie szlakiem spacerowym (niebieskim) do Polańczyka. Piękna pogoda sprawiła, że uczestnicy podczas wędrówki mogli podziwiać urokliwą przyrodę oraz widoki na Wysokie Bieszczady i „Bieszczadzkie Morze”. Zmęczeni, ale zadowoleni turyści wrócili do z Sanoka, zapowiadając swój udział w kolejnej niedzielnej eskapadzie.

Tych, którzy jeszcze się ociągają, gorąco zachęcamy – tym bardziej, że wakacje nieubłagannie zbliżają się do końca i na kolejne wędrówki z PTTK trzeba będzie czekać przez cały rok...

W najbliższą niedzielę (22 bm.) kolejna wycieczka piesza. Jej uczestnicy poznają bliżej walory przyrodnicze i krajoznawcze okolic Długiego. W programie przejście piesze na trasie: mogiła żołnierzy z I wojny światowej w Nowosiel-



Śilna grupa „pod wezwaniem” PTTK.

cach – Góra Wysokie (385 m) – przysiółek Stachanów – kościół parafialny pw. św. Jadwigi Królowej w Długiem. Czas przejścia – 4 godz. Trasa łatwa. Możliwość zdobycia 8 pkt GOT. Ubezpieczenie, przejazd (ok. 7 zł) i wyżywienie we własnym zakresie. Wycieczkę poprowadzi

przewodnik Wojciech Węgrzyn. Zbiórka uczestników na Dworcu Miejskim „Okęcie” (ul. Daszyńskiego) o godz. 10.10. Wyjazd

do Nowosielców autobusem kursowym o godz. 10.25 (stanowisko nr 3). Powrót do Sanoka około godz. 15.30. (joko)

WOJCIECH WĘGRZYN, przewodnik:



– Zapraszam na moje rodzinne strony. Podczas wędrówki odwiedzimy mogiłę żołnierzy z I wojny światowej znajdującą się w Nowosielcach, gdzie mamy na widokowy szczyt Wysokie, z którego rozpościera się piękny widok na okolicę, zwiedzimy też kościół parafialny w Długiem, gdzie przechowywane są relikwie św. Jadwigi Królowej.

§ Prawnik radzi

Bardzo proszę o odpowiedź na następujące pytanie. Niedawno złożyłam wniosek do ZUS o przyznanie mi renty z powodu trwałej choroby i byłam badana przez lekarza orzecznika ZUS. Orzeczenie lekarza jest dla mnie niekorzystne, bo stwierdził, że jestem zdolna do pracy. Otrzymałam je przedwczoraj. Czy mogę się odwołać od tego orzeczenia do sądu?

Kazimiera z Sanoka



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

W postępowaniu o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, podstawą przyznania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych świadczenia jest orzeczenie lekarza orzecznika ZUS, w którym ocenia on, czy osoba ubiegająca się o przyznanie świadczenia jest niezdolna do pracy, oraz w jakim stopniu, a także ustala datę powstania niezdolności do pracy, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do pracy, a także celowości przekwalifikowania zawodowego. Od orzeczenia lekarza orzecznika ubezpieczonego przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej ZUS, który należy złożyć w terminie 14 dni od dnia doręczenia (otrzymania) orzeczenia. Sprzeciw taki należy wnieść za pośrednictwem jednostki organizacyjnej ZUS właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubezpieczonej. W następstwie wniesienia sprzeciwu, komisja lekarska ZUS dokonuje jego rozstrzygnięcia również w formie orzeczenia.

Wniesienie sprzeciwu od orzeczenia lekarza orzecznika ZUS jest o tyle ważne, że orzeczenie lekarza orzecznika, od którego nie wniesiono sprzeciwu, albo co do którego nie złożono zarzutu wadliwości, stanowi dla ZUS podstawę do wydania decyzji w sprawie świadczenia rentowego.

Natomiast odwołanie do sądu składa się dopiero na orzeczenie wydane przez ZUS, w terminie 30 dni od jego doręczenia. Sąd jednak odrzuci odwołanie, do którego prawo jest uzależnione od stwierdzenia

niezdolności do pracy, a podstawę do wydania decyzji stanowi orzeczenie lekarza orzecznika ZUS, jeżeli ubezpieczony nie wniósł sprzeciwu od tego orzeczenia do komisji lekarskiej i odwołanie oparte jest wyłącznie na zarzutach dotyczących tego orzeczenia. W sytuacji jednakże, jeżeli odwołanie opiera się także na zarzucie nierozpatrzenia wniesionego po terminie sprzeciwu od tego orzeczenia, a wniesienie sprzeciwu po terminie nastąpiło z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego, sąd uchyli decyzję ZUS i skieruje sprzeciw do rozpatrzenia do komisji lekarskiej ZUS.

Podstawa prawna:

- 1) art. 4779 § 1 i n. ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43poz. 157 z późn. zm.);
- 2) art. 12 i n. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz.U. 2009, Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

VIP-y na wakacjach



STANISŁAW KWOLEK, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny: – Urlop spędziłem z żoną i znajomymi w Chorwacji, na wyspie Brać, gdzie znajduje się znana z reklam plaża „Złoty Róg”. Pogoda, na szczęście, dopisała nam, gdyż wyjeżdżający przed nami Czesi narzekali na bardzo silne wiatry. Oprócz plażowania, oczywiście, zwiedzaliśmy. Byliśmy m.in. na wyspie Korcula z miastem o tej samej nazwie, znanej jako tzw. Mały Dubrownik. Drugą część wakacji spędzę z rodziną w większym gronie, gdyż mamy zaplanowany rodzinny zjazd. Na co dzień nie ma czasu na takie spotkania. Wszyscy rozsiadają się po Polsce i zjeżdżamy się, niestety, tylko na pogrzeby. Dlatego w tym roku zmobilizowaliśmy się, aby wreszcie trochę ze sobą побыć.

Obwodnica za pięć lat?

Sanok potrzebuje obwodnicy, która przejmie ruch samochodowy w kierunku Bieszczadów i z powrotem, odkorkowując tym samym centrum miasta. Z myślą o niej już kilka lat temu podjęto energiczne działania zmierzające do jej budowy. Trafiły na podatny grunt. Jest duża szansa, że za kilka lat – mówi się o roku 2015 – obwodnica m. Sanoka stanie się faktem.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Realnie o obwodnicy zaczęto mówić końcem 2007 roku, kiedy to Gmina Miasta Sanoka podpisała z rzeszowskim Oddziałem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad porozumienie w sprawie wspólnego przygotowania i finansowania dokumentacji projektowej, niezbędnej do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji pn. „Budowa obwodnicy m. Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka”. – Zaangażowanie samorządu w prace przy I etapie przygotowawczym budowy obwodnicy zaowocowało tym, że inwestycja ta wymieniona została z nazwy w programie budowy dróg krajowych w latach 2008-2012 – mówi Wiesław Kaczor, dyrektor oddziału GDDKiA w Rzeszowie.

Rok później (25 listopada 2008 r.) została zawarta kolejna, tym razem już trójstronna umowa pomiędzy oddziałem GDDKiA w Rzeszowie, Gminą Miasta Sanoka oraz firmą Ove Arup & Partners IL na wykonanie Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego (STES) etap I i II.

Wariantów ci u nas dostatek

Zgodnie z przyjętymi procedurami, wiosną 2009 roku projektant przystąpił do akcji informacyjnej, a opis inwestycji i plany orientacyjne przebiegu obwodnicy pojawiły się na tablicach



Abby przybliżyć temat sanockiej obwodnicy działacze PO zaprosili na spotkanie z Wiesławem Kaczorem, dyrektorem GDDKiA w Rzeszowie.

Urzędu Miasta Sanoka i Zagórza oraz Urzędu Gminy Sanok. Na początku było siedem wariantów. Spotkały się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. W ramach tej akcji projektant otrzymał 116 uwag i zastrzeżeń dotyczących przebiegu planowanej obwodnicy, które reprezentowały głosy 1030 mieszkańców. W wyniku złożonych wniosków, przy założeniu włączenia obwodnicy przed przejazdem kolejowym w Pisarowcach, przygotowano wariant 7 (7A i 7B).

Akcja informacyjna kontynuowana była w okresie czerwca i lipca 2010 r. Obecnie projektanci analizują nadesłane wnioski

i zapewniają, że w przypadkach możliwych do zastosowania, zostaną one uwzględnione w opracowywanej dokumentacji. Wśród nich znalazł się m.in. wniosek wójta gminy Sanok dotyczący zlokalizowania po-

– Bardzo ważna jest współpraca z samorządami, a także z samymi mieszkańcami. Aktywność ich jest duża, z czego jesteśmy zadowoleni. Lepiej jest bowiem, gdy wszelkie konflikty ujawnią się teraz, gdy można je rozwa-

w okolicach Bykowiec. Obecnie mocno rozważa się wariant, aby zakończyć obwodnicę gdzieś na drodze Sanok – Zagórz, bez łączenia jej z drogą krajową nr 28.

Idzie zgodnie z planem

Obecne działania mają na celu określenie przebiegu obwodnicy, co jest niezbędne do wniosku o wydanie Decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Uzyskanie tej Decyzji planuje się w I półroczu 2011 roku. O wyborze wariantu obwodnicy zdecyduje Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, a decyzja w tej sprawie zostanie podjęta po rozpatrzeniu STEŚ II przez Komisję Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych.

Posiadanie Decyzji o Uwarunkowaniach Środowiskowych (DUŚ) rozpocznie kolejny (II) etap działania, a będzie nim opracowanie kompleksowej dokumentacji projektowej, w tym koncepcji programowej, a następnie projektu budowlanego, wykonawczego i dokumentacji przetargowej. Czas niezbędny na przeprowadzenie tego etapu, wraz z uzyskaniem Decyzji zezwalającej na realizację inwestycji to ok. 2,5 roku.

Następnym (III) etapem będzie wypłata właścicielom nieruchomości odszkodowań za przejęte grunty. Czas trwania tego etapu to ok. 1 roku. Jego zakończenie oznaczać będzie zapalenie „zielonego światła” dla realizacji zadania. Zakłada się, że obwodnica będzie budowana w cyklu 2-letnim.

Za ile i za czyje pieniądze?

Na tym etapie przygotowano inwestycji eksperci z GDDKiA nie podejmują się wycenić wartość sanockiej obwodnicy.

Mówią jedynie o szacunkowych kosztach, porównując ją z budowaną 11-kilometrową obwodnicą Jarosława, która będzie kosztować ok. 350 milionów złotych.

Na pytanie, czy możemy dziś mówić o gwarancjach, że południowa obwodnica Sanoka powstanie i będzie sfinansowana z państwowych pieniędzy – dyrektor W. Kaczor odpowiada: – Obwodnica Sanoka będzie budowana w ramach planów Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ze środków rządowych. Jednakże w programie rządowym do roku 2012 inwestycji tej nie ma, bo być nie może. Jej budowa nastąpi bowiem w latach 2014-2015. Po 2012 roku powstanie kolejna perspektywa planu rządowego i trzeba zrobić wszystko, aby ona się w nim znalazła. Podjęcie się przez samorząd współfinansowania prac przygotowawczych I etapu z pewnością było dobrym krokiem, który nie będzie bez znaczenia. Jednakże rozstrzygnięcie dziś o źródłach finansowania inwestycji uważam za przedwczesne. Moim zdaniem, zasilanie finansowe winno mieć kilka źródeł. Budżet państwa to tylko jedno z nich. Z pewnością wkrótce pojawią się programy wspomagające rozwój Polski Wschodniej, po które warto będzie sięgnąć.

Jego zdaniem, samorządy już za chwilę winny zająć się projektowaniem połączeń drogowych z przyszłą obwodnicą. W działaniach tych bardzo ważną będzie współpraca między samorządami gminy, miasta i powiatu.

Będziemy pilnie śledzić postęp prac i pokonywanie kolejnych etapów prowadzących do powstania południowej obwodnicy Sanoka. Oczywiście mamy przy tym świadomość, że mieszkańcy bardziej interesuje odpowiedź na pytanie: kiedy będą mogli po niej jeździć. Optymistycznie obstawiamy rok 2014, chociaż rozsądek podpowiada, że może to być rok później. Zobaczymy!

Weteran kajaka wrócił po złoto

Dziwają się ludzie, widząc jak ćwiczy na basenie, zapięty w specjalnej uprzęży. Albo gdy słyszą, że latem jeździ trenażerem na Sieniawie. Ale to nie fanaberia starszego pana. To pasja z młodości, którą Tadeusz Rek odkrył na nowo niemal po 30 latach. Daje mu radość i zdrowie, ale jest też wymierny efekt – zdobyty właśnie podwójny tytuł mistrza świata w kajakarstwie.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Jeszcze niedawno sanocki sport dość regularnie miewał złotych medalistów największych światowych imprez, głównie w kategoriach weterańskich. Wystarczy wspomnieć siłacza Józefa Sokółskiego i Stanisława Krawczyka, bądź też najlepszą tenisistkę wśród lekarek, Jolantę Kloc. Ale po największym sukcesie, jakim był tytuł polskiej drużyny kolarzy górskich z Marcinem Karczyńskim w składzie (2003 r.), nastąpiła długa przerwa. I gdy wydawało się, że czekanie na powtórkę jeszcze potrwa, do chlubnej tradycji nawiązał 59-letni Tadeusz Rek.

Bakcył, który wrócił

W rodzinnym Tomaszowie Mazowieckim trenował za młodu na Pilicy, potem jednak

przyszła proza życia i kajak poszedł w odstawkę. Ożenił się z sanoczką, został ojcem, była praca zawodowa. Początkowo mieszkali w Tomaszowie, jednak po śmierci teścia, który zmarł w latach osiemdziesiątych, Rekowiemie sprowadzili się nad San. Musiało jednak minąć jeszcze sporo czasu, zanim Tadeusz zatęsknił za pływaniem. – Trzy lata temu, będąc nad Soliną, zobaczyłem człowieka w nowoczesnym kajaku. Pozwolił mi trochę powiosłować i... bakcył wrócił. Odnowiłem kontakt z kolegą, z którym dawniej trenowałem na Pilicy, a on, widząc mój zapał, podarował mi kajak – opowiada T. Rek.

Ten kolega to Czesław Pietrzyk, z którym T. Rek zaczął wkrótce startować w kajakowych „dwójkach”. Z sukcesami, głównie w postaci medali mistrzostw Polski. A że apetyt ro-



Tadeusz Rek w kajakowym żywiole.

śnie, sanocki zawodnik trenował coraz więcej, myśląc o najcenniejszych trofeach w swej kategorii wiekowej. – Gdy czynny jest kryty basen, dzięki uprzejmości dyrekcji MOSiR-u ćwiczę w godzinach wieczornych. Oczywiście w specjalnej uprzęży,

z „sitkowymi” wiosłami. Można to porównać do biegania po ruchomej bieżni. Natomiast latem jeżdżę nad Sieniawę. Myślałem też o Solinie, ale odpadła ze względów finansowych. Po prostu jest dalej – zaznacza pan Tadeusz.

Dubletowy tytuł i dwa brązy

W tym roku postanowił powalczyć o medale Mistrzostw Świata Weteranów. Jeszcze mocniej przyłożył się do treningów, m.in. ćwicząc w Krakowie, podczas

pobytów u syna. Testem formy były Mistrzostwa Polski na ujściu Brdy w Bydgoszczy, gdzie nasz kajakar zdobył dwa medale na 500 m – srebrny indywidualnie i złoty w wyścigu „czwórki”.

Wreszcie przyszedł Kajarkarskie Mistrzostwa Świata Weteranów na Malcie w Poznaniu. Pierwszego dnia rozgrywano wyścigi na 500 m. Startujący w kategorii 55-64 lata Tadeusz Rek rozpoczął pechowo, w biegu indywidualnym o centymetry przegrywając miejsce na podium. Powetował to sobie brązowym medalem w „dwójce”, a następnie polska „czwórka” (obok Reka i Pietrzyka skład tworzyli kajakarze z Gdańska) pewnie sięgnęła po tytuł, wygrywając z przewagą 10 metrów! Drugi dzień imprezy to wyścigi na 2 km. I znów podobny scenariusz – najpierw 5. pozycja indywidualnie po kolizji z Litwinem, potem brąz w „dwójce”, wreszcie kolejne złoto „czwórki”, choć tym razem po niezwykle zaciętej walce z osadą Mołdawii. – Prowadzili przez większość dystansu, jednak pod koniec zaatakowali, wyprzedzając ich na ostatnich metrach – opisuje wyścig Tadeusz Rek.

Kajakowemu weteranowi gratulujemy pięknego sukcesu. I liczymy, że w przyszłorocznych mistrzostwach nie tylko obroni tytuły, ale też skutecznie powalczy o medale indywidualne.

Jak zostać topielcem czyli o bezdennej głupocie

Jednym z najbardziej atrakcyjnych i chętnie odwiedzanych przez turystów rejonów Podkarpacia jest Jezioro Solińskie. Ubiegły weekend przyciągnął tu tłumy wypoczywających. Niestety, obfitował również w tragiczne wydarzenia nad wodą. Ich przyczyną był alkohol i skrajna nieodpowiedzialność kąpielących się. Jeden mężczyzna stracił życie, drugi walczy o nie w sanockim szpitalu. Dwóch kolejnych zawdzięcza je wyłącznie ratownikom i policjantom z Sanoka. Gdyby nie ich szybka reakcja, śmierć zebrałaby kolejne żniwo.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Do tego momentu wydawało się, że działania woprowców i policji – wspierane przez Opatrzność – stanowią dość skuteczny oręż w walce z ludzką głupotą. Od początku sezonu nad Jeziorem Solińskim odnotowano tylko jeden przypadek utonięcia. Życie zwręfikowało jednak tę hipotezę.

Ostatnia kąpiel

Puszka Pandory została otwarta w sobotę tuż przed północą. Właśnie wtedy wypoczywający w Werlasie wraz z grupą znajomych 35-latek postanowił się wykapać, nie bacząc na wypity wcześniej alkohol. Mężczyzna odpiął kilka metrów od brzegu, po czym zniknął pod wodą. Jego znajomi bezskutecznie próbowali wydobyć go z topieli. Nieprzytomnego 35-latkę wyciągnęli na brzeg dopiero ratownicy WOPR, których wezwano na pomoc. Podjęli oni akcję reanimacyjną, a następnie

przetransportowali mężczyznę do leskiego szpitala. Niestety, jego życia nie udało się uratować.

Dwa metry od brzegu

Kilkanaście godzin później – ok. 12.40 – doszło do kolejnego dramatu. Patrolujący Jezioro Solińskie policjanci zauważyli na cyplu Polańczyka grupę ludzi wzywających pomocy. Na miejscu okazało się, że utonął młody mężczyzna. Jego znajomi i ratownicy WOPR nie zdołali – z uwagi na zbyt dużą głębokość – odnaleźć go w wodzie. Policjanci łodzią motorową popłynęli do bazy szkoleniowej PSP, gdzie w tym czasie szkolili się strażacy nurkowie. Wezwano też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pięciu nurków przywiezionych policyjną motorówką na miejsce tragicznego wypadku już po 2 minutach wyciągnęło mężczyznę z wody. Nieprzytomnego przetransportowano do szpitala w Sanoku. 21-letni mieszkaniec Golcowej do dziś nie odzyskał przytomności. Lekarze określają jego stan jako ciężki.



Pólmetek wakacji za nami. Pogoda zachęca do wypoczynku nad wodą. Szkoda, że tak wiele osób czyni tu bezmyślnie. Dotychczasowy bilans utonięć na Podkarpaciu jest najgorszy od kilku lat.

Jak ustalili policjanci, młody mężczyzna nie umiał pływać. Przebywał w wodzie ze znajomymi w odległości zaledwie 2 m od brzegu. W pewnym momencie postąpił krok do przodu, w miejsce gdzie zaczynała się głębia, i zaczął tonąć.

– Jezioro Solińskie – powstałe w terenie górskim – ma bardzo zdradliwe brzegi. Często tuż przy linii brzegowej woda jest bardzo głęboka. Apelujemy o rozwagę i rozsądek do osób spędzających

wakacje w Bieszczadach. Pogoda sprzyja wypoczynkowi nad wodą, zatem wiele osób korzysta z kąpeli. Pilnujmy tych, które nie potrafią pływać, zwłaszcza dzieci, aby uniknąć takich tragicznych sytuacji – apelują woprowcy.

Na granicy śmierci

Trzy godziny później w Polańczyku ponownie wezwano WOPR i policję na pomoc. Tym razem do 59-letniego mieszkańca Rzeszowa, który po pijanemu

postanowił zażyć kąpeli w miejscu niedozwolonym. Miał jednak sporo szczęścia. Gdy zaczął tonąć, z wody wyciągnęli go ludzie, którzy obserwowali całą scenę z brzegu. Jednym z ratujących, który brał także udział w reanimacji nieprzytomnego mężczyzny, był odpoczy-

– To kolejna osoba, która naraziła swoje życie, wchodząc do wody w stanie nietrzeźwości. Apelujemy kolejny raz o rozsądek w czasie wakacji. Płytką wyobrażenia w połączeniu z głęboką wodą często staje się przyczyną nieszczęścia – mówią policjanci.

Głupi ma szczęście?

Kompletną niefrasobliwość i brakiem rozsądku wykazał się młody turysta z Janowa Lubelskiego, który tuż przed godz. 16 postanowił skoczyć do wody z zapory solińskiej. I skoczył! Jeden z turystów obserwujących całe zajście z korony zapory zadzwonił pod numer alarmowy. Na pomoc natychmiast ruszyli ratownik WOPR i policjanci patrolujący jezioro, którzy wyciągnęli 23-latkę z wody. Bez-mózgowiec, któremu po skoku z wysokości około 10 m cudem nic się nie stało, z rozbijającą szczerścią przyznał, że zrobił to, ponieważ chciał wygrać zakład ze znajomymi. To, że wyszedł z tego bez szwanku, zawdzięcza nieprawdopodobnemu szczęściu, które w jego przypadku okazało się odwrotnie proporcjonalne do rozumu... Nieodpowiedzialnego skoczka policjanci ukarali mandatem karnym. Szkoda, że tylko tym – tego rodzaju troglodytów należałoby obciążać także kosztami akcji ratunkowej.

Ku przestrodze

Jeden weekend nad jeziorem i cztery budzące grozę historie. Choć różne w swych scenariuszach, mają wspólny mianownik – ludzką głupotę. Dla dwójki bohaterów finał okazał się tragiczny. Dwaj pozostali powinni iść do Częstochowy – na kolanach. Bo życie zawdzięczają Opatrzności. I przypadkowym ludziom, których owa Opatrzność postawiła na ich drodze.

Anatomia tragedii – krok po kroku

– Nie przyznaję się do winy, bo nie pamiętam przebiegu wydarzenia. Doznałem szoku, nie wiem, co się stało. Nie wykluczam, że mogłem być sprawcą, ale chcę poznać prawdę – mówił na pierwszej rozprawie 32-letni Michał Ś., oskarżony o spowodowanie po pijanemu wypadku, w którym zginął 22-letni Daniel W. Do tragedii doszło w połowie maja w Zawozie po suto zakrapianym alkoholem ognisku. Land rover oskarżonego wraz z trzema mężczyznami w środku wjechał do Zalewu Solińskiego. Dwaj zdołali się uratować, trzeci utonął wraz z autem.



Rozprawę prowadziła sędzia Wioletta Staszczak

Proces rozpoczął się w miniony poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Lesku. Prokurator Monika Kaszubowicz odczytała akt oskarżenia, w którym postawiła Michałowi Ś. dwa zarzuty: kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu (badanie wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie) oraz umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Oskarżony nie przyznał się do winy, złożył jednak wyjaśnie-

nia. Przyjechał do Zawozu razem z Danielem W., żeby zrobić pomiary geodezyjne w ośrodku żeglarskim, a przy okazji postawić boje pod swoją łódkę. Pomogli mu w tym synowie sąsiada, za co odwdziaczył się, stawiając na ognisku wódkę. Sam, jak twierdzi, ze względu na zażywanie na nerwicę leki, pił piwo nisko- i bezalkoholowe. Dopiero później dał się namówić na wódkę. Przy-

prowadził też swój samochód, żeby puszczać głośniej muzykę.

W dziurze niepamięci

Około północy włączył się alarm po drugiej stronie zatoki. Razem z chłopakami pojechał land roverem sprawdzić, co się stało. Auto prowadził 17-letni Łukasz R., który jako niepełnoletni nie pił alkoholu. Co działo się dalej, nie pamięta. Ocknął się, kiedy woda zaczęła zalewać samochód. – Rzuciłem się do przycisków i do okna. Byłem grubo

ubrany, ale jakoś udało mi się wydostać. Przy powierzchni ktoś mnie złapał i wyciągnął. Na brzegu zrzuciłem ubranie i wróciłem do auta. Byłem przekonany, że wpadłem do wody razem z Łukaszem, chciałem go ratować... Potem w domu sąsiadów ktoś mnie cucił, bił po twarzy. Płakałem, krzychałem, że zabiłem człowieka, jak zawsze siebie obwiniałem... Józef K. kazał mi się zamknąć i powiedział, że jechał Daniel. Pytałem osoby obok – chyba Dawida K. – czy to Daniel kierował, a on to potwierdził.

Potem przebadano mnie alkomatem i zostałem zatrzymany. Podczas przesłuchania nie przyznałem się do winy. Ale policjanci powiedzieli, że są zeznania obciążające mnie. I że to wszystko stało się około 3.30. Nie pamiętam, co działo się przez kilka godzin... Chciałem wyjaśnić, jak było, nie dawało mi to spać. Daniel był moim kolegą i pracownikiem, uczyłem go zawodu... Rozumiem, co czują jego rodzice, sam mam dziecko... – mówił oskarżony, nie kryjąc łez. – Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów nie dlatego, żeby uniknąć kary, ale dlatego, że nie wiem, co

się wtedy wydarzyło. Co moge zrobić? Czasu nie cofnę ani tego, co się stało. Jedyne, co moge, to dalej godnie żyć – bez alkoholu...

Zabierali mu kluczyki

Jednym z kilku przestuchanych w tym dniu świadków był 17-letni Dawid K., uczestnik tragicznej eskapady. Chłopak – podobnie jak Łukasz R. – nie pił alkoholu. Wyjaśnił, że Michał Ś. wraz z Danielem W. pojawili się na ognisku około 22. Od obu czuć było zapach piwa. Na ognisku pili też wódkę. Daniel czasem opuszczał kolejkę, jego szef nie odmawiał. Dla lepszej zabawy przyprawdzał samochód, z którego puszczał muzykę. Przy zmianie płyt wsiadał doń, zapalał silnik

i jeździł w przód i w tył. – Tłumaczyliśmy, że jest po alkoholu, zabieraliśmy nawet kluczyki, ale odbierał je nam, twierdząc, że to jego samochód. To się powtarzało kilka razy...

Około godz. 1 biesiadnicy zaczęli się rozchodzić. Właściciel auta uparł się, że zjedzie na parking. Wrócił na nogach i dalej pił. Odprowadzany do ośrodka wracał naszym bumerang. Po jakimś czasie 17-latek, który sprzątał po biesiadzie, usłyszał silnik land rovera. Za kierownicą siedział Michał Ś. a obok niego Daniel W. – Michał uparł się, że pojedzie na górę, do nas. Tłumaczyłem, że jest pijany, a we wsi pełno policji. Nie dał się przekonać. Wsiadłem więc na tylne siedzenie.

Walka o życie

Pijacki rajd po Zawozie miał kilka odstępów. W finale rozjeżdżony do ponad 130 km – jak zeznał Dawid K. – land rover zjechał na boczną drogę, uderzył w leżącą na poboczu kłodę i wylądował w Zalewie, szybko tonąc na głębokości ok. 3 metrów. Siedzącemu z tyłu Dawidowi K. cudem udało się otworzyć drzwi i wydostać z pojazdu. Kilkakrot-



W roli oskarżyciela prokurator Monika Kaszubowicz

nie nurkował pod wodą, by ratować pozostałych dwóch mężczyzn. Udało mu się pomóc Michałowi Ś. – Złapałem go pod pachy i odbiłem się mocno nogami od auta, żeby wypłynąć na powierzchnię. Odholowałem go do brzegu... Nie potrafię powiedzieć, którą stronę wyciągnąłem – przez okno czy przez drzwi – relacjonował dramatyczne wydarzenia świadek. – Potem zanurkowałem po Daniela. Wydawało mi się, że się rusza, że wali w szybę, ale to woda mogła nim ruszać... Szarpałem za drzwi najpierw z prawej strony, potem z lewej, ale nie dały się otworzyć. Zaczęło mi brakować powietrza, wypłynąłem i zacząłem krzyczeć...

Powiedział, jak było naprawdę

Zeznania Dawida K. obciążały oskarżonego, wskazując, iż to on kierował land roverem w chwili wypadku. Na pytanie prowadzącej rozprawę sędzi Wioletty Staszczak, dlaczego tuż po zdarzeniu świadek powiedział, iż autem kierował Daniel W., 17-latek wyjaśnił: – Kiedy po przyjeździe do domu zobaczyłem Michała, siedział w piwnicy mocno wystraszony. Był ubrany, w rękach trzymał jakiś sznurek... Krzyczał: to nie ja kierowałem! Powiedz, że to nie ja, tylko Daniel! I tak powiedziałem. Kiedy jeden z policjantów go wyprowadził, zobaczyłem przed oczami twarz Daniela i zrozumiałem, że nie mogę tego zrobić. I wtedy powiedziałem, jak było naprawdę...

Kolejna rozprawa została wyznaczona na 8 września.

Joanna Kozimor

20 lat PASS-POL

Zaczynali we wrześniu 1990 roku na skrawku jednej z hal produkcyjnych Stomilu w 13-osobowym składzie. Dziś spółka PASS-POL zatrudnia 1077 pracowników oraz 217 chałupników, a zatrudnienie w samym tylko 2010 roku wzrosło o 264 osoby. Dziś Pass-Pol jest firmą liczącą się w światowej czołówce, a odbiorcami jej wyrobów są m.in.: Ford, Volkswagen, Audi, BMW, Bentley, Volvo, Landrover, Mercedes i Jaguar, a w branży AGD takie gwiazdy jak Miele.

Zaczął się od spółki „Pass-Stomil”, zarejestrowanej 9 sierpnia 1990 roku, w której 60 procent udziałów posiadał Pass-Automotive-East-Schwelm, a pozostałe 40 procent SZPG „Stomil Sanok” SA. Ten układ sił zmienił się w 2004 roku, gdy

Dwadzieścia lat to niewiele w życiu przedsiębiorstwa czy fabryki. Jeśli by jednak wspomnieć początki i produkcję wykonywaną przy pomocy jednej wylączarki oraz dwóch kotłów i porównać ją z dzisiaj realizowanymi zamówieniami, to dopiero widać rozmach

metalowe, a także z tworzyw sztucznych. Ostatnim hitem są węże wysokociśnieniowe zbrojone, w produkcji których w świecie liczy się zaledwie kilka firm.

Dzięki zaangażowaniu pracowników i najwyższej jakości wykonywanych przez nich wyrobów, a także dzięki firmie Pass-Schwelm, która posiada bezpośrednie kontakty z odbiorcami naszych wyrobów na całym świecie, ciągle otrzymujemy nowe zamówienia do coraz to nowszych modeli samochodów, dzięki czemu możemy się rozwijać – mówi dr Marian Cyrek.

przyjmie w swoje szeregi ponad 100 nowych pracowników.

Znani na świecie potentaci motoryzacyjni, a także liderzy w branży AGD cenią w wyrobach PASS-POL znakomitą jakość, niezawodność, innowacyjność oraz terminowość dostaw. Sanocka firma jest otwarta na nowe technologie oraz zaawansowane projekty automatyki przemysłowej. A to owocuje wysoką jakością, co potwierdzają posiadane przez nią liczne certyfikaty jakościowe, w tym: ISO/TS 16949, EN ISO 14001, Q1 i Formel Q. Dzięki temu otrzymujemy nowe, duże zamówienia na kolejne lata oraz możliwość uczestnictwa przy najnowszych i najbardziej zaawansowanych technologicznie projektach, co z kolei pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość – mówi dyrektor Marian Cyrek. Wspomina też chwilowy kryzys, z którym firma szybko się uporała, dokumentując to istotnym wzrostem zatrudnienia, podwyżką wynagrodzeń od początku 2010 roku i wypłatą tzw. 13 pensji za rok 2009. Dziś średnia płaca w Pass-Pol-u wynosi 2.858 zł.

O stabilności spółki i pewnej jej przyszłości świadczy ciągły wzrost zadań produkcyjnych, inwestowanie w rozwój, a także wody świadczące o więzach „rodzinnych”. Jednym z nich są przygotowywane uroczystości jubileuszu 20-lecia firmy. Pod znakiem „Pass-Pol” przebiegać będzie w Sanoku przyszła sobota, 21 sierpnia. Jubileuszowa festa rozpocznie się na obiektach



Jedna z hal produkcyjnych

MOSiR-u od wystąpienia przedstawicieli firmy i władz miasta i wręczenia nagród najstarszym pracownikom, z 20-letnim stażem. Potem do akcji wkroczy Orkiestra Dęta OSP Jaćmierz z koncertem i musztrą paradną, po czym na estradzie pojawi się Formacja Tańca Towarzystwa SDK FLAMENCO. Mnóstwo atrakcji czekać będzie na dzieci, a smaczny i obfity catering sprawi, że na szaleństwa nie zabraknie nikomu sił. Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 19 w kościele NSPJ na Posadzie odprawiona zostanie msza święta dziękczynno-błagalna w intencji Jubilatki i jej pracowników.

Przyłączamy się do jubileuszowych wiatów, życząc całej Załodze Pass-Pol-u samych pogodnych dni, znaczących dalszym rozwojem i coraz wyższymi wynagrodzeniami za ciężką pracę. Nie zapominajmy, że po Stomilu jest on drugim co do wielkości pracodawcą, dającym

utrzymanie dla ponad 2500 rodzin z Sanoka i okolic. Postrzegamy go także jako firmę, która ma czułe serce i nigdy nie odmawia pomocy organizacjom społecznym bądź instytucjom prosiącym o wsparcie. Życzymy wielu kolejnych jubileuszy znaczących dalszymi osiągnięciami i sukcesami.

Marian Struś

PS A w dopisku pytanie – ciekawostka. Z czym (kim) wiąże się nazwa spółki „PASS-POL”? Uprzedzając odpowiedź, wydaje się nam, że 99 procent Czytelników odpowie bez namysłu: z produkowanymi przez nich wyrobami w postaci pasków używanych w motoryzacji i pasów transmisyjnych. Nie jest to poprawna odpowiedź. Otóż nazwa ta wiąże się z osobą pana B. Passa, właściciela firmy, który przybędzie do Sanoka na jubileuszowe uroczystości swojej największej obecnie spółki „Pass-Pol”.



Patrząc z góry na hale Pass-Pol, trudno uwierzyć, że jest to przemysłowa fabryka

w wyniku umowy zawartej przez udziałowców Pass-Automotive-East-Schwelm stał się 100-procentowym właścicielem w spółce. Prezesem zarządu, a zarazem dyrektorem generalnym, został dr inż. Marian Cyrek, wcześniej dziekan jednego z wydziałów na Politechnice Wrocławskiej.

i dynamikę rozwoju. Zabrzmi to niewiarygodnie, ale współczesny Pass-Pol wytwarza asortyment liczący ponad 10 tysięcy wyrobów oraz ponad 5 tysięcy zespołów montażowych, z których każdy składa się z kilku, a nawet kilkadziesiąt elementów. Wśród produkowanych wyrobów są detale gumowe, gumopochodne, gumo-

Podczas gdy jedni, w związku z kryzysem, zmuszeni są trzymać nogę na hamulcu, Pass-Pol planuje uruchomić nowy wydział produkcyjny, co pozwoli stworzyć nowe miejsca pracy. Wymaga to jednak kupna bądź budowy nowej hali fabrycznej, w której znajduje zatrudnienie ok. 250-300 osób. Jeszcze w tym roku firma

Między Sanokiem a Nowym Jorkiem

Pracuje na rzecz rozwoju górskiej południowej części Podkarpacia, w mieście oddalonym 400 km od Warszawy, 500 km do Budapesztu, tyle samo do Bratysławy i Wiednia, czyli w Sanoku. Tutaj się wychowała, dużo podróżowała po świecie, ale nigdy nie chciała stąd emigrować. Pozytywną energię czerpie z Nowego Jorku, a zimą 2011 r. planuje start w zawodach amatorów w narciarstwie alpejskim organizowanych dla NGO-sów w USA.

Czym się zajmuje

Od dziesięciu lat pracuje w Fundacji Karpackiej – Polska, początkowo jako jej dyrektor wykonawczy, obecnie jako Prezes Zarządu. Oprócz prac związanych z bieżącym zarządzaniem Fundacją zajmuje się kierowaniem zespołem odpowiedzialnym za pozyskiwanie funduszy z USA i Unii Europejskiej związanych z rozwojem górskiej południowej części województwa podkarpackiego.

Dlaczego to robi

Stąd pochodzi. Urodziła się w Tyrawie Wołoskiej. – To mała wioska położona 12 km pod Sanokiem, gdzie mój ojciec leczył ludzi. Od niego nauczyłam się szacunku do nich i ich potrzeb, dzięki niemu poznawałam historię tych terenów. Oboje z matką przykładali ogromną wagę do edukacji mojej i mojej siostry. Zawsze zachęcali nas do pracy na rzecz regionu. Południowa część województwa ma ogromny potencjał, przez lata z powodu skomplikowanej historii i położenia zaniedbywany – opowiada.

Dużo podróżowała i kształciła się za granicą, stale coś porównywała, fascynował ją rozwój społeczny i gospodarczy, jego tempo i uwarunkowania. – Miałam wiele ofert pracy, ale każda wiązała się z emigracją. W 1994 roku wspólnie z Nowojorskim Instytutem Wschód Zachód i grupą pasjonatów takich jak ja rozpoczęliśmy prace nad utworzeniem Funduszu na rzecz Rozwoju Euroregionu Karpackiego. W 1999 roku doprowadziłam do powstania Fundacji Karpackiej – Polska i osadzenia jej w Sanoku. Sanok to doskonałe miejsce do prowadzenia działalności fundacji o takim profilu, miasto ma centralne położenie w regionie: 400 km do Warszawy, 500 km do Budapesztu, tyle samo do Bratysławy i Wiednia – podkreśla.

Największy sukces

Sieć pięciu stabilnych fundacji w Polsce, Słowacji, Rumunii, Węgrzech i Ukrainie. Profesjonalny kształcony przez lata zespół. Zaufani partnerzy w kraju i za granicą.

– Prywatnie, to mój syn: odpowiedzialny, wrażliwy i ciepły – mówi.



Zofia Kordela-Borczyk – absolwentka Międzynarodowych Studiów Ekonomicznych na Akademii Ekonomicznej w Krakowie, stypendystka Uniwersytetu w Cambridge w Wielkiej Brytanii. Uczestniczka prestiżowych szkoleń organizowanych przez Landmark and Business Education, San Francisco, USA. Ekspert United Nations Development Program, Bratysława, Słowacja. Autorka wielu nagrodzonych projektów o tematyce międzynarodowej promujących współpracę pomiędzy Polską, Słowacją, Rumunią, Węgrami, Ukrainą.

Największa porażka

Zawodowo. – Zbyt późno podjęłam decyzję o potrzebie niezależności Fundacji w poszczególnych krajach, straciliśmy jakieś pięć lat i częściowy dostęp do funduszy przedakcesyjnych – przyznaje szczerze.

Prywatnie. – Pracy podporządkowałam moje życie osobiste i to moja największa porażka – rozkłada ręce.

Co lubi

Lubi ludzi pracowitych, z entuzjazmem, kompetentnych, przygotowanych merytorycznie, dla których pieniądze nie są celem życia. Interesują ją rezultaty prac wybitnych ekonomistów Druckera, Stiglitz i Nasha. – Zawsze coś próbuję stosować w praktyce w naszej małej Fundacji – mówi.

Prywatnie kocha naturę. – Zimą uwielbiam jeździć na nartach i cieszę się, że region rozwija turystycznie na tyle, że mogę to robić na miejscu, często późnym wieczorem po godzinach pracy. Latem przepadam za długimi spacerami z psem. Dla mnie są tylko dwa miejsca na świecie, z których czerpię pozytywną energię, zaznaczam, bardzo sprzeczne, to moje Karpaty i Nowy Jork – mówi.

Plany na przyszłość

Rozwijać fundację. – Ja i mój zespół mamy wiele dobrych pomysłów. W trakcie akceptacji są dwa duże projekty związane z ekonomiczno-społecznym otwarciem regionu. Jeżeli zostaną przyjęte, da nam to olbrzymi napęd na następne lata – podkreśla.

Pierwszy z projektów, zatytułowany „Alpy Karpatom”, jest kwintesencją długoletniej pracy zespołu. Polega na wzmocnieniu i otwarciu społeczno-ekonomicznym górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich. – Chcemy podpatrzeć i importować wszystko to, co robią dobrego Szwajcarzy w Alpach tak, aby chronić ich piękno, ale równocześnie pozwolić rozwijać się człowiekowi, chcemy wysłać tam ludzi na staż, a po powrocie do Polski z pomocą finansową Fundacji mają wdrożyć w Karpatach to, czego się tam nauczyli. To bardzo ambitny wieloletni projekt z silnym elementem promocyjnym, który powinien na trwałe zmienić obraz regionu – zaznacza.

Drugi z projektów to Centrum Obsługi Zielonych Inwestycji, polegający na przyciągnięciu do regionu tzw. zielonych inwestycji, ukierunkowany m.in. na produkcję ekologicznej żywności i naturalnych kosmetyków.

Prywatnie zamierza poświęcić się ochronie dzikich zwierząt i walce z łowiectwem. Jesienią tego roku planuje start w rajdzie konnym w Bieszczadach, a zimą 2011 r. start w zawodach narciarskich amatorów w narciarstwie alpejskim dla CEO (chief executive officer) organizacji pozarządowych, przygotowanych w USA.

Marta Chowaniec

Artykuł ukazał się na popularnym portalu organizacji pozarządowych www.ngo.pl w sekcji „Ludzie sektora”, gdzie prezentowane są sylwetki osób, które odniosły sukces w sektorze pozarządowym. Autorka – sanoczanka mieszkająca w Warszawie – na co dzień współpracuje z Rzeczpospolitą.

W drogowym kociołku wrze

Druga strona medalu

W nawiązaniu do artykułu z dnia 13 sierpnia 2010 r. „O drogowym kociołku z paszтетem wyborczym w tle”

Jestem sąsiadem pana Stadnika i sprawę, która ciągnie się od prawie dwóch lat znam dokładnie, bo między innymi dotyczy mnie. W mediach jest znana wersja pana Stadnika, który przedstawia się jako ofiara gnębiona przez urzędników Urzędu Miasta Sanoka, Radnych Dzielnicy Dąbrówka jak i Radnego Rady Miasta pana Krynickiego.

Pan Stadnik jest właścicielem działki, na której prowadzi komis samochodowy. Kilka lat temu kupił od urzędu miasta działkę, która sąsiaduje z moją działką, na której i ja przez kilkanaście lat prowadziłem komis. Obie jego działki dzieli droga ks. Antoniego Szypuły, która zawsze służyła mieszkańcom przyległych posesji jako skrót do szkoły, sklepu, przystanku itp., a z której nie wiadomo dlaczego ktoś w urzędzie miasta wydzielił działkę, stawiając po prostu kreseczkę. Poza tym na końcu działki zakupionej przez pana Stadnika jest wydzielony wjazd z placem manewrowym prowadzący do mojej posesji, z którego w tej chwili nie korzystam, bo mam wjazd od strony ul. Krakowskiej a który może być zamknięty, gdyż nie jest naniesiony na mapy właściciela drogi i taki sam stan prawny wjazdu posiada od ul. Krakowskiej pan Stadnik. Z informacji jakie posiadam te wjazdy nie zostaną zalegalizowane, gdyż i ja i pan Stadnik mamy alternatywny dojazd ul. A. Szypuły od strony ul. Witosa.

Około dwóch lat temu pan Stadnik zwrócił się z prośbą do urzędu miasta o bezprzetargową sprzedaż tego kawałka drogi i uwaga, mojego wjazdu.

Zorganizował też spotkanie z radą dzielnicy Dąbrówka na

którym przedstawił sprzeczne z prawdą fakty wprowadzając radnych w błąd. Na tej podstawie Rada Dzielnicy zaakceptowała sprzedaż ww. nieruchomości, podejmując uchwałę. Po informacji, którą otrzymałem od pana radnego Krynickiego na temat



Każda ze stron konfliktu ma inne potrzeby i odmienne wyobrażenie o optymalnym wykorzystaniu wspomnianej działki. Jedni widzą w tym miejscu ulicę, innym ona wadzi.

podjętej uchwały, przeprowadziłem rozmowę z radą dzielnicy, która zapoznała się z aktualnymi mapkami i prawdziwymi faktami. Na tej podstawie wycofała podjętą uchwałę.

Stosowną uchwałę podjęła również Rada Miasta Sanoka przyłączając sporną działkę na powrót do ulicy Antoniego Szypuły.

Uznanie należy się panu Burmistrzowi, Urzędnikom Urzędu Miasta, Radnym Rady Miasta Sanoka oraz Radnym Dzielnicy Dąbrówka za to, że nie ulegli manipulacjom pana Stadnika, który oczernia ich na łamach prasy. Wszyscy oni działają w obronie interesów swoich wyborców, bo co obchodzi pana X mieszkańca ul. A. Szypuły rozwój czyjejś firmy, skoro mając do sklepu czy przystanku autobusowego sto metrów po sprzedaży

Co do znaku postawionego przez urząd miasta, to pan Stadnik wymusił na urzędzie postawienie tego znaku, blokując samochodami wjazd z ul. A. Szypuły na ul. Krakowską. Liczne interwencje straży miejskiej nie przynosiły rezultatu, droga po odjeździe strażników miejskich nadal była blokowana. Postawienie tego znaku rozwiązało problem.

Pisząc to, nie miałem zamiaru nikogo obrazić czy komuś zaszkodzić.

Takiej Radzie mówimy NIE!

My niżej podpisani mieszkańcy południowej części dzielnicy Dąbrówka

jesteśmy oburzeni wypowiedziami Radnych Dzielnicy na łamach „TS”, że właśnie „diabeł powiedział dobranoc”. Co to za Rada Dzielnicy, że nawet nie wie, ile jest w niej domów i jakie są potrzeby jej mieszkańców. Dziwne zwyczaje w niej zapanowały. Zebrania nie dość że prawie się nie odbywają, to nie zaprasza się

na nie ani Pana Burmistrza ani Urzędników Wydziału Inwestycji.

My takiej Radzie mówimy NIE i za takie rządy bardzo dziękujemy. Nie chcemy być traktowani jako mieszkańcy gorszej kategorii Dzielnicy Dąbrówka.

W podpisie nazwiska ok. 40 mieszkańców. (tytuł pochodzi od redakcji)

Uderz w stół a...

Odnosząc się do list sanockiego przedsiębiorcy Pana Edwarda Stadnika zamieszczonego w „TS” 13. 08. br. można odnieść wrażenie, że jestem przyczyną wszystkich nieszczęść i frustracji, które go spotkały.

Zarzucając mi kłamstwa i sprawcą rolę w tym, że nie doszedł do skutku bezprzetargowy zakup przylegającej do jego komis działki miejskiej, winien sam uderzyć się w piersi, ponieważ wielokrotnie wprowadził w błąd Radę Dzielnicy, Urząd Miasta i niektórych radnych, a to posługując się mapą, gdzie zaznaczył nie swoją działkę czy rzekomą zgodą GDDKiA na uzyskanie zjazdu z ul. Krakowskiej, której faktycznie nie miał. Dopiero po przeprowadzonej wizji w terenie Rada Dzielnicy skorygowała swoje stanowisko, informując Urząd Miasta, że została przez Pana wprowadzona w błąd. To tylko kilka przykładów na to, jaką drogą chciał Pan korzystnie dla siebie a ze szkodą dla mieszkań-

ców załatwić sobie bezprzetargowe nabycie miejskiej działki.

Do dalszych Pańskich kłamstw zawartych w tekście i wyspanych z palca insynuacji odnośnie mojej „złobnej” dla dzielnicy i siebie roli nie będę więcej się odnosił, ponieważ w Pańskich ustach brzmią one całkowicie niewiarygodnie.

Rozumiem jednak, że w atmosferze gorącej przedwyborczej, jaka ogarnęła jednego z radnych nad wyraz często wizytującego czerwonym fiatem Dąbrówkę, również Pan mógł ulec inspiracji do napisania tego listu.

Z poważaniem Józef Krynicki radny Rady Miasta (tytuł pochodzi od redakcji)

Od redakcji: Do mieszania w drogowym kociołku przystępują coraz to nowi „kucharze”. Każdy wymachuje warząchwą, starając się udowodnić swoje racje i przekonać do nich innych. Jedni robią to w białych rękawiczkach, inni przekrzykują się, obrażają i tają, zarzucając sobie wzajemnie prywatę i kłamstwa. Jakby nie zauważali, że w kotle – choć zupy mało – wrze coraz bardziej, a i smród niezły na całe miasto idzie. A może warto byłoby usiąść przy jednym stole i wypracować jakiś kompromis?

Prywatny folwark?

Czytając artykuł w Tygodniku Sanockim „Tango z Królem” przypomina mi się moja nieprzyjemna historia z obecną dyrektorką A. Kowalcze.

Pracowałam w MDK-u dobre kilka lat, zanim powołano panią Kowalcze. Byłam instruktorem w placówce i moja umowa o pracę była umową od paździerznika do czerwca, dlatego we wrześniu wybrałam się do MDK na rozmowę z nowymi władzami.

Po wejściu do gabinetu zastałam w nim panią dyrektorkę i męczący (jak się okazuje nigdy niezatrudnionym w MDK) przeglądającego moje akta i dokumenty pracownicze. Pani dyrektorka z którą miałam pierwszy raz do czynienia, powiedziała, że nie podpisze ze mną umowy, ponieważ „ma swoich” nadmieniam, że dosłownie użyła takiego stwierdzenia.

Oczywiście głównym powodem tego była religia, ponieważ nie jestem katoliczką, a MDK nagminnie był obwieszany flagami ZCHN.

Poza tym chcę dodać, że w owym czasie byłam jedynym w pełni wykwalifikowanym instruktorem, ponieważ posia-

dałam studia magisterskie (pedagogika opiekuńcza – resocjalizacja) i średnią szkołę muzyczną. Gdyby to było moje jedyne miejsce pracy (a nie było), to na pewno sprawa znalazłaby finał w Sądzie Pracy.

Obecnie wielu moich wcześniejszych i byłych uczniów było „chwilowym pracownikiem” MDK-u i nie wytrzymali presji psychicznej, moobingu i zastraszania.

Mój syn przychodzi do świetlicy i jest świadkiem dziwnych sytuacji. Pracownicy i młodzież „chodzą na palcach” bo pani dyrektorka ma zły humor.

Cieszę się, że ktoś się w końcu tym zainteresował, bo szkoda zarówno placówki jak i pracowników a przede wszystkim młodzieży, której ta placówka jest bardzo potrzebna.

Imię i nazwisko do wiad. redakcji (tytuł pochodzi od redakcji)

drogi będą musieli pokonać trzysta czy więcej metrów.

Zapewnienia pana Stadnika o wydzieleniu przejścia i udzielenia służebności (z której można się wycofać) w mojej ocenie są co najmniej wątpliwe tak jak obiecany przez niego remont nawierzchni drogi ks. A. Szypuły.

Moim celem było pokazanie tej sprawy z drugiej strony. Według mnie Rada Miasta Sanoka jak i Rada Dzielnicy Dąbrówka zasługują na poparcie. Na tym przykładzie widać, że dobro mieszkańców leży im na sercu.

Z wyrazami szacunku Janusz Adamowski (tytuł pochodzi od redakcji)

Złudne statystyki?

W nawiązaniu do artykułu „Najważniejszy jest instruktor” zamieszczonego w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego”, czuję się w obowiązku do zabrania głosu.

Interpretacja danych otrzymanych przez P. Redaktora ze Starostwa Powiatowego jest niedopuszczalna i nie ma nic wspólnego ze zdawalnością poszczególnych ośrodków szkolenia. Dane powyższe pochodzą z WORD w Krośnie i określają ilość egzaminów teoretycznych i praktycznych zakończonych wynikiem pozytywnym i negatywnym.

Nie określają ilości osób przeszkolonych. Dla przykładu: osoba zdająca trzy razy egzamin, ujęta jest w zestawieniu potrójnie. Dla jasności – P. Redaktor zachwalając „Autonomię” podaje liczbę osób przeszkolonych jako 112. W rzeczywistości liczba ta wzięta się z sumy osób zdających egzamin teoretyczny tj. 46 i praktyczny tj. 65 (błąd w sumowaniu), czyli osób przeszkolonych było nie więcej niż 46, bo po egzaminie teoretycznym przystępuje ta sama osoba do egzaminu praktycznego, który może zdawać kilka razy. Za miarodajny wskaźnik zdawalności należałoby przyjąć stosunek ilości osób, które zdały egzamin za pierwszym razem do



W każdej Szkole Jazdy można znaleźć jakieś plusy i minusy. I żadna nie ma 100-procentowej zdawalności.

ogólnej ilości osób przystępujących do egzaminu. Poza tym, żeby wskaźniki były porównywalne, powinny dotyczyć tej samej kategorii prawa jazdy np. „B”. Natomiast P. Redaktor, mimo że ma podane wyniki w rozbiciu na kategorie, podaje ogólny wynik. Dla niewtajemniczonych podaje, że zdawalność na kategorii wyższe tj. „C” i „D” jest nieporównywalnie większa niż

dla kat. „B” i wynosi w granicach 90, a nawet 100%. Prowadzę najstarszy prywatny ośro-

dek szkolenia „WAREX”, który został potraktowany w artykule bardzo po macoszemu. Przytacza P. Redaktor „zdawalność” z teorii dla WAREXU, ale zastrzega, żeby wyników nie kojarzyć z WAREX-em II. Oba ośrodki zatrudniają tę samą kadrę instruktorów i brak danych jest krzywdzący dla ich ciężkiej pracy. Zgodnie z zestawieniem WORD zdawalność ta wynosi 85,5%.

Te fakty wskazują na chęć zdyskredytowania naszego ośrodka, mimo że szkolimy przyszłych kierowców od 1990 r. i biorąc pod uwagę Sanok i okolice, mamy ich najwięcej. Drugim faktem, który nie pozwala stosować zestawienia WORD jako kryterium zdawalności jest obowiązek, po trzech wynikach negatywnych egzaminu, odbycia dodatkowego szkolenia. Bardzo dużo mamy tego typu klientów, z reguły szkolonych w innych ośrodkach.

Po odbyciu szkolenia i wystawieniu odpowiedniego zaświadczenia, niepowodzenie na egzaminie obciąża nasze konto, a nie ośrodek gdzie był szkolony. Tego typu egzamin w zestawieniu WORD-u są liczone razem z egzaminami kończącymi szkolenie. Na zakończenie próba wyjaśnienia takiego artykułu w „TS” – od początku tego roku trwa kryzys branży szkoleniowej i niektórzy chcą w ten sposób przyciągnąć do siebie klientów. Zapewniam, że nasza kadra instruktorska nie boi się żadnej konkurencji, ale tej uczciwej, polegającej na jak najlepszym przygotowaniu kursanta do egzaminu i późniejszej jego samodzielnej jeździe.

Z poważaniem Ryszard Wasilewski (tytuł pochodzi od redakcji)

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, centrum Sanoka, cena 2.700 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Mieszkanie 52 m², ul. Zamkowa 3, tel. 601-98-22-46.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 60,9 m², 4-pokojowe, tel. 13-463-30-80 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie 37,30 m², dwa pokoje i kuchnia oddzielne, w Sanoku, osiedle Wójtostwo, tel. 600-54-20-32.
- ★ Mieszkanie 64 m² w Sanoku na ul. Lipińskiego, cena 190.000 zł, tel. 784-29-23-39.
- ★ Mieszkanie 54 m² (II piętro), dwupokojowe, przy ul. Jagiellońskiej, cena do negocjacji, tel. 609-60-51-13.
- ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), osiedle SM Autosan, tel. 720-45-18-69.
- ★ Mieszkanie 62,47 m² (IV piętro), loggia, Posada, tel. 607-62-07-47 lub 609-71-31-26.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku (Wójtostwo), tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 46 m², dwa pokoje, w centrum, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe bez skosów (III/IV piętro), 84 m², przy ul. Kochanowskiego, cena do uzgodnienia, tel. 13-440-81-05 lub 513-38-03-90.
- ★ Mieszkanie 53,40 m², Wójtostwo, tel. 515-27-16-87.
- ★ Mieszkanie 72,45 m², Wójtostwo, tel. 607-73-84-32.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie 38 m² (III piętro), po remoncie, jasne, dwustronne, 2 pokoje i kuchnia, przy ul. Robotniczej, cena 120.000 zł, tel. ?
- ★ Ładny dom w Zagórz, cena 279.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Nowy dom koło Leska, cena 190.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Piękny komfortowy dom pod Sanokiem, cena 750.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 515-09-01-37.

- ★ Dom drewniany koło Brzozowa – 2,60 ha, cena 130.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Nowy dom, Bystre, k. Baligrodu, w trakcie budowy, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Dom Sanok – Czerteż, cena 340.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Dom – pensjonat, w Polańczyku, nad Zalewem Solińskim, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Piękny dom, komfortowy, Sanok – Dąbrówka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Dom – pensjonat, Dożyca k. Komańczy, Beskid Niski, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Nowo wybudowany dom z działką 9,43 a, w Sanoku, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom średni w Sanoku, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dwa domy (85 m², 150 m²), działka 4,36 ara, Sanok – Dąbrówka, e-mail: domy.rymanowska@interia.pl, tel. 507-37-89-89.
- ★ Pół domu drewniano-murowanego 55 m², na działce 4 a, w Sanoku przy ul. Szklanej, tel. 660-01-24-26.
- ★ Dom murowany 100 m², podpiwniczony, z garażem, w Zagórz, obok budynek murowany garażowo-warsztatowy 40 m² na działce 11 a, tel. 502-57-30-24.
- ★ Lokal 24 m², tel. 13-463-32-36.
- ★ Działkę 900 m², Polańczyk – centrum, przy ul. Zdrojowej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 502-31-88-05.
- ★ Działki budowlane w Czerteżu, tel. 609-28-74-89.
- ★ Działkę budowlaną 0,16 ha w Pisarowcach, cena 46.000 zł, tel. 604-95-47-65.
- ★ Działkę 10 a, Biała Góra, tel. 606-82-63-11.
- ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę budowlaną 15 a w centrum Sanoka, tel. 502-03-73-21.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.
- ★ Działkę budowlaną 10 a w Zabłotcach, tel. 517-75-83-75.
- ★ Ładną, dużą działkę rolną położoną w Czerteżu, tel. 500-21-23-60.

- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ 32 a budowlanej + 42 a rolnej w Pakoszówce, tel. 609-88-16-64.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Pole orne 65 a, w Zagórz, tel. 502-57-30-24.
- ★ Działkę budowlaną 9,6 a, uzbrojoną, w Zahutyńiu (nowe osiedle przy granicy z Sanokiem), 80.000 zł, tel. 13-464-40-99.
- ★ Działki z możliwością zabudowy kubaturowej o pow. do uzgodnienia, atrakcyjnie położone w Sanoku nad Sanem za „Sosenkami”, tel. 606-88-21-58, 606-40-95-65.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pomogę w wynajmie mieszkań dla studentów w Krakowie, Biuro Nieruchomości, www.empireestate.pl, tel. 793-37-93-93.
- ★ 3-pokojowe mieszkanie 60 m², na Błoniach, tel. 783-96-09-94.
- ★ Mieszkanie dla uczniów lub studentów, tel. 781-90-49-85.
- ★ Od zaraz mieszkanie 50 m², M3, z pełnym wyposażeniem, tel. 504-55-05-21.
- ★ Samodzielne, w pełni wyposażone mieszkanie (70 m² – 2 pokoje, kuchnia, łazienka), w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 606-97-41-16 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 30 m² (IV piętro), dwupokojowe, nieumeblowane, tel. 798-48-34-70.
- ★ Samodzielne mieszkanie 24 m², przy ul. Armii Krajowej, od 1 września 2010 r., tel. 13-463-58-26, Sanok.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie M-4, 3-pokojowe w centrum Sanoka, 509-61-97-53.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, Błonie, tel. 516-29-96-42.
- ★ Mieszkanie 37 m², 2-pokojowe, tel. 13-462-25-55.
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokój dla studentów lub uczniów, tel. 13-463-01-28 (po 15).

- ★ Pokój dla uczennicy, tel. 13-463-55-70.
- ★ Pokój dla studentki lub osoby pracującej, tel. 692-18-97-46.
- ★ Pokój dla osoby uczącej się, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95.
- ★ Pokoik dla uczennicy szkoły średniej od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój 2-osobowy, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ Lokal handlowy 71 m² przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal biurowy w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal 60 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak, nad apteką), na cele usługowe lub biurowe, tel. 13-464-04-39.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Land Rover Freelander, 1,8 kat. (2002), trzydrzwiowy, szyberdach, cabrio, 110 tys. km, tel. 607-62-07-47 lub 609-71-31-26.
- ★ Golf III (1994), tel. 600-29-72-10.

Kupię

- ★ Samochód marki Suzuki, tel. 696-76-77-22.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Sofę 3-osobową + 1 fotel, całość wykończona w dębie, stan idealny, 900 zł, tel. 609-02-75-33.
- ★ Meble sosnowe: szafę, łóżko-sofę, biurko, tel. 795-45-50-83.
- ★ Zamrażarkę sklepową, tanio, tel. 13-464-44-88.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Piękne pawie królewskie, tel. 694-59-21-60 lub 692-63-12-65.
- ★ Okna drewniane 150 x 150, stan b. dobry, 100 zł/szt., tel. 13-464-33-12.
- ★ Keramzyt, tel. 500-05-31-13.
- ★ Dwa fotele, cena 80 zł, tel. 692-72-75-18.
- ★ Tanio cegłę pełną; pustak max; blachę trapezową ocynk, tel. 512-07-31-53.
- ★ Garaż blaszany, standardowy, tel. 601-91-01-29.

**Regipsy, malowanie,
wykończenia wnętrz**
tel. 13-462-65-26, 783-260-583

Usługi remontowo-budowlane
– instalacje elektryczne
– kompleksowe remonty mieszkań
ceny konkurencyjne
tel. 785 207 555

**Prace wykończeniowe,
remonty, malowanie
natryskowe – duże pow.**
tel. 507 101 978

- ★ Traktorek – kosiarka, stan b. dobry, cena 4.200 zł, tel. 13-465-24-22.
- ★ Wełnę mineralną Knauff, rolka 8 m², cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.

★★★★★

- ★ Wynajmę stemple budowlane, metalowe, regulowane oraz rusztowanie 100 m², tel. 13-464-35-02.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Przyjmę uczennice I klasy w zawodzie fryzjer, nauka od września, tel. 697-58-75-05.
- ★ Barmana/kę, kelnera/kę z doświadczeniem, do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ Firma Ciarko zatrudni osobę na stanowisko specjalista ds. zaopatrzenia, znajomość języka angielskiego w stopniu średniozaawansowanym, wykształcenie wyższe, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku, ul. Okulickiego 10, Sanok tel. 13-465-35-00 lub 13-465-35-14.
- ★ Pub-restauracja HORN zatrudni barmankę na stałe, mile widziane doświadczenie, tel. 694-66-88-13.
- ★ Dziewczynę do sklepu odzieżowego, tel. 500-68-32-83.
- ★ Kucharki i dwóch kelnerów z doświadczeniem na catering, tel. 661-53-36-73.
- ★ Firma z branży odzieżowej poszukuje agentki do prowadzenia sklepu na terenie Sanoka, bardzo dobre warunki finansowe, wymagania: dyspozycyjność, uczciwość, tel. 602-51-69-64 lub 662-25-38-61.

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą oraz gospodarstwem domowym, tel. 668-98-06-02.

- ★ Terapeutka zajęciowa, posiadająca doświadczenie w pracy, tel. 693-51-90-19.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski – konwersacje, przygotowanie do egzaminu, tłumaczenia, tel. 697-94-16-09.
- ★ Angielski, francuski, niemiecki, tel. 792-46-47-18.
- ★ Matematyka, chemia, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, możliwy dojazd, tel. 696-67-82-13.
- ★ Historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Liceum plastyczne – kompleksowe przygotowanie, tel. 13-462-25-55.
- ★ Liceum plastyczne – kompleksowe przygotowanie, tel. 13-462-25-55.
- ★ Angielski, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Niemiecki, rosyjski, tel. 601-25-75-42.

MATRYMONIALNE

- ★ Wdowiec 68 lat pozna Panią do lat 70, związek stały, tel. 667-41-02-72.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)

przyjmuje zapisy na kierunku:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
• TECHNIK BHP
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

LOKALE DO WYNAJĘCIA
o pow. 175 m² i 75 m²
z parkingiem, przy drodze krajowej
ul. Krakowska 76
tel. 501 487 592

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

USŁUGI BUDOWLANE
stany surowe, mury, stropy, ławy, tynki
Janek – tel. 782 795 603
Bogdan – tel. 668 591 729

**Bezpyłowe cyklonowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
tel. 600-830-854

Usługi stolarskie
szafy wnękowe,
garderoby, komody,
kuchnie na wymiar
tel. 501 067 124

RELAX Kat. A + B
ośrodek szkolenia kierowców
Zapisy/Wyklady w każdy
czwartek o godz. 16
tel. 505 263 673 ul. Kałuski 37

NAFTA – GAZ - SERWIS S.A.
38-500 SANOK
ul. Rymanowska 45

**Poszukuje pracowników na stanowisko:
KIEROWNIK BUDOWY**

Wymagania:

- uprawnienia projektowe i wykonawcze bez ograniczeń w specjalności:
 - instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych,
 - instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych
- praktyczna znajomość prawa budowlanego;
- mile widziana znajomość języka angielskiego

Zadania:

- nadzór nad realizacjami zadań;
- dążenie do zminimalizowania kosztów produkcji przy jednoczesnym zachowaniu najwyższej jakości;
- wsparcie techniczne dla innych działów.

Oferujemy:

- zatrudnienie w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji;
- szkolenia wspierające rozwój zawodowy;
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności;
- atrakcyjny system wynagradzania.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym z dopiskiem „KIEROWNIK BUDOWY” na adres e-mail: ngs@ngs.com.pl
W przypadku pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod nr: +48 660-514-170 lub +48 600-956-106
Informujemy jednocześnie, iż odpowiemy tylko na interesujące nas oferty. Oferty niespełniające podanych wymagań nie będą rozpatrywane.

Promocja **MOSKITIERY** **karze**
od 40 zł
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
MEGA promocja
letnia
Krzeseło rattanowe
od 100 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejki
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

Supon Dąbrówka
DARKO Myjnia
Fiat Stacja paliw
Klucze i zamki samochodowe
Elektronika pojazdowa
Akcesoria oraz gadzety do domu i samochodu.
www.akcesoria.sanok.pl
• CB radio i anteny - serwis.
• Akumulatory samochodowe.
• Baterie i zesłonce - duży wybór.
• Auto zabezpieczenie.
• TV i SAT - wszystko co potrzeba.
PHUP DARKO - SERWIS - SANOK
ul. Krakowska 12, Tel. 13-464-81-00
Nowy Punkt Sprzedaży:
CYFRA+

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu: KRYZYSOWA

SZKOŁA KOREPETYCJI
zaprasza na:
1. Kursy przygotowujące do egzaminów szóstoklasisty
2. Kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
3. Kursy przygotowujące do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym
4. Zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów
GABINET TERAPII LOGOPEDYCZNEJ I PEDAGOGICZNEJ
świadczy usługi w zakresie:
• Diagnostyki logopedycznej
• Terapii zaburzeń mowy
• Terapii w zakresie opóźnionego rozwoju mowy
• Profilaktyki logopedycznej
• Zajęć z zakresu prawidłowej emisji głosu
• Usprawniania percepcji wzrokowej, słuchowej
• Ćwiczeń słuchu fonematycznego
• Terapii zaburzeń procesu lateralizacji i orientacji przestrzennej
• Ćwiczeń sprawności grafomotorycznej
• Terapii specyficznych zaburzeń czytania i pisania
• Przygotowania dziecka do podjęcia nauki w szkole
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcącej w formie zaocznej
Prowadzi nabór na profile:
• technik administracji
• technik obsługi biura
• technik ekonomista
• technik informatyk
• technik obsługi turystycznej
• technik rachunkowości
• technik organizacji reklamy
NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcącej w formie zaocznej
Prowadzi nabór do:
• Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
• Dwuletniego Uzupełniającego
• Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
(o uprawnieniach publicznych) prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCIAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM
1. **specjalność język angielski**
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. **specjalność język niemiecki**
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONAŁENIA I DORADZTWA
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:
• pedagogiki opiekuńczo - wychowawczej
• terapii pedagogicznej
• bibliotekoznawstwa
• organizacji i zarządzania oświatą
• przyrody
• oligofrenopedagogiki
• wychowania do życia w rodzinie
• metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
• kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
• kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.nkjo.sanok.pl

reklama
tablice, banery
stojaki, gadzety
kasetony, druki
własna drukarnia, 15 lat doświadczenia
najlepsze ceny i promocje
tel. 13 464 20 20
ul. Lipińskiego 113
www.solus.com.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLI”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Kompleksowe ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
(Pobliż „36” - bus polski „Czerwony”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

PAWILON MEBLOWY
38-500 Sanok, ul. Stachowicza 1
tel. 13-463-04-63
MEBLE POKOJOWE 3,70 M² - 1999 ZŁ
WERSALKA NA BONELU - 499 ZŁ
TAPCZAN NA BONELU - 429 ZŁ
SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWNYMI OD 460 ZŁ
Rabaty od 3% do 20%
Od poniedziałku do piątku: 9-17, sobota: 9-13.

KAPITAŁ LUDZKI
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY
Jeśli jesteś osobą:
• poszukującą bez zatrudnienia zarejestrowaną jako bezrobotna lub poszukującą pracy,
• zamieszkałą na terenie powiatu bieszczadzkiego bądź leśkiego
i bezskutecznie poszukujesz pracy skorzystaj z oferty projektu.
„Profesjonalna obsługa hotelowa odpowiedzi na potrzeby rynku pracy”
w ramach Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet 11 Działanie 8.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie, Poddziałanie 8.1.1 Wzajemnie sobie poszczególnych bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy
realizowanego przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Usługach Danych
W RAMACH PROJEKTU PROPONUJEMY DWA ŚCIEŻKI ROZWOJU ZAWODOWEGO:
1. **BEZPŁATNE szkolenia podnoszące kwalifikacje:**
☑ Kelnier/ka
☑ Pokojowy/a
☑ Pomoc kuchenna
☑ Portier/ka
2. **STAŻE (czas trwania 3 miesiące)**
☑ Uczestnikom projektu zapewniamy: doradztwo zawodowe i psychologiczne, materiały szkoleniowe, wyżywienie w trakcie szkolenia, zakwaterowanie podczas warsztatów zawodowych w hotelu.
Informacje o rekrutacji na stronie www.jest-wolny.pl oraz w Biurze Projektu
BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rybnik 17, 38-100 Sanok-Dzielnica
tel. 13-464-22-64, 13-464-22-66
www.jest-wolny.pl
Biuro Podróżny KURIER
ul. Traugotta 9 (budynek Alfa), 38-500 Sanok

CENTRUM NAUKI J. ANGIELSKIEGO
zaprasza na zapisy
pod numerami telefonów: 608 653 901 i 602 698 664
Zajęcia w szkołach:
GIMNAZJUM nr 2, ul. Sobieskiego i SZKOŁA PODST. nr 4 ul. Sadowa
• Przygotowanie do egzaminów maturalnych, gimnazjalnych, FCE i CAE
• małe grupy
- zniżki rodzinne - raty

KOLEKTORY SŁONECZNE
sprzedaż
montaż
serwis
TASOL
TAGEX, Sanok
ul. Naftowa 2
tel. 605 243 660
www.tasol.pl

KURIER
LAST MINUTE!!!
Sfinks zaprasza
Egipt HURGHADA
cena od 1399 zł
TUNEZJA
już od 1489 zł
Biuro Podróżny KURIER
ul. Traugotta 9 (budynek Alfa), 38-500 Sanok

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-464-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

MOSKITIERY
produkcja - montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok - Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

Europejski Fundusz Leasingowy
Nie kupuj samochodu. Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Cyklinowanie - bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis - cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
512-245-075, 509-038-426
www.robstal.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Drodzy Czytelnicy!
Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest:
• poniedziałek: 8.00-16.30
• wtorek-czwartek: 8.00-16.00
• piątek: 8.00-15.30
tel. 013-464-02-21

Replay z wiosny

IZOLATOR BOGUCHWAŁA – STAL DOM-ELBO SANOK 3-0 (3-0)

1-0 Michał Bereś (6), 2-0 Michał Bereś (18), 3-0 Tomasz Płonka (40).

Marnie wypadł ligowy debiut Romana Lechoszesta w roli trenera piłkarzy Stali. Na inaugurację sezonu III ligi lubelsko-podkarpackiej nasza drużyna przegrała 0-3 z Izolatorem w Boguchwałce, powtarzając niechlubny wynik z poprzedniego sezonu. Klasyczny falstart.

Gdzie te czasy, gdy mieliśmy patent na zespół spod Rzeszowa, zwykle odnosząc zwycięstwa... Ostatnio na hasło „Izolacja” stalowcom miękną kolana, czego najlepszym przykładem pojedynki z poprzedniego sezonu. Jesienią w Sanoku był remis 3-3, choć niecały kwadrans przed końcem goście prowadzili dwoma bramkami, wyrównując tracąc w doliczonym czasie z karnego. Powetowali to sobie wiosną, pewnym zwycięstwem 3-0 na własnym boisku. Mimo tego chyba nikt nie przypuszczał, że dwa miesiące później przegramy tam w identycznych rozmiarach.

Niestety, mecz zaczął się dla nas fatalnie, od szybkiej straty gola. W 6. min Piotr Lorenc tak przyjmował prostą piłkę, że odebrał mu jeden z rywali, posłała szybka kontra i stało się. Krzysztof Domin zagrał wzdłuż bramki, Michałowi Beresowi pozostało przytomnie dostawić nogę. Kilkaście minut później zadanie miał

trudniejsze, jednak zdołał opanować piłkę, mocnym strzałem posyłając ją do siatki. Zawodnik ten mógł nawet zaliczyć klasycznego hat-tricka, jednak jego kolejna próba okazała się minimalnie niecelna.

Widząc, że jest bardzo źle, trener Lechoszest zdecydował się na rzadko oglądany manewr – dubletowa zmiana przed upływem pół godziny gry. Zanim jednak rozszady w składzie zaczęły przynosić efekt, gospodarze zadali kolejny cios. Był to efekt składnej, zespołowej akcji, w finale której Krzysztof Domin wycofał piłkę do Tomasza Płonki. Ten spokojnie przyjął, przymierzył i trybuny ryknęły po raz trzeci.

Choć mecz był już praktycznie rozstrzygnięty, Stal nie składała bronii. Po przerwie nasi piłkarze zaczęli radzić sobie lepiej, gra się wyrównała. Mieliśmy okazje przynajmniej na honorowego gola, najlepszych nie wykorzystali Marcin Czenczek i Fabian Pańko. Jednak



Po pechowym remisie sprzed roku, piłkarze Izolatora (jasne stroje) dwa kolejne mecze ze Stalą zakończyli efektownymi zwycięstwami. Grali od nas szybciej i z większą determinacją.

Izolator też nie pozostawał dłużny i gdyby Bereś czy Konrad Cupryś zachowali więcej zimnej krwi, Stal doznałaby w Boguchwałce prawdziwego pogromu.

Pierwsze koty za płoty, ale więcej taryfy ulgowej być nie może. Zwłaszcza, że już w II kolejce debiut z Karpatami Krosno.

Oczywiście walczyliśmy o zwycięstwo, jednak ważniejsze, by nie przegrać, bo sezon rozpoczęliśmy dwoma porażkami fatalnie wpływając na morale drużyny. Dlatego bardzo potrzebny jest gorący doping. A więc, kibice, szykujcie gardła na sobotę. Początek meczu na „Wierchach” o godz. 17.

ROMAN LECHOSZEST, trener Stali: – Nie dostrzegliśmy się do poziomu Izolatora, który był wyraźnie lepszy. Rywale grali szybciej i z większą determinacją. My chyba niepotrzebnie podjęliśmy zbyt otwartą grę. Inna sprawa, że bramki traciliśmy po prostych błędach technicznych, które nie powinny się zdarzyć. Po przerwie było trochę lepiej, jednak wynikało to też z faktu, że mając pewny wynik, przeciwnik nieco oddał nam pola.



Sawicki obronił puchar

Żeglarski Puchar Soliny na ostatniej prostej. Choć dla Marka Sawickiego właściwie już się skończył – wygrywając przedostatnie regaty reprezentant Naftowca zapewnił sobie obronę tytułu w klasie T3!

W ramach V eliminacji PS walczone o puchary: Prezydenta Miasta Rzeszowa, Wójta Gminy Solina, Prezesa ZEW Solina – Myczkowce, ZCB Hadykówka i Grupy Żywiec. W klasie T3 mieliśmy powtórkę z inauguracyjnych regat, czyli sanockie podium, zresztą z identyczną kolejnością. Ostatecznie zwyciężył Sawicki (2 wygrane biegi), wyprzedzając Jerzego Kusiaka i Jana Wilka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. W klasyfikacji łącznej Sawicki ma już taką przewagę nad 2. Wilkiem, że finałowe regaty może opuścić. – Za sterem usiadł mój syn Adrian – zapowiada obrońca tytułu.

W klasie T1 pewny miejsca na podium jest już Aleksander Lenczyk z Albatrosa. W ostatni weekend zajął 2. pozycję, wygrywając jeden z biegów. Lokata 4. przypadła Januszowi Jagodzie (BTŻ). Jeżeli w decydujących regatach Lenczyk będzie wyżej od Zbigniewa Gibały z Rzeszowa, może zepchnąć go z 2. pozycji w punktacji końcowej.

W klasie omega tradycyjnie już 3. był Łukasz Torma (Naftowiec). W klasyfikacji zajmuje taką samą pozycję i wszystkie znaki na niebie i w wodzie wskazują na to, że VIII edycję Pucharu Soliny zakończy z brązowym medalem.



Załoga Marka Sawickiego, płynąca łodzią „Elcom”, plan wykonała jeszcze przed zakończeniem pucharowej rywalizacji.

Ekoball na biegunach

Tydzień po seniorach sezon zaczyna nasza piłkarska młodzież. Dla chłopaków z Ekoballu ostatnim sprawdzianem były sparingi z GKS-em Katowice. Trampkarze przegrali 0-9, ale młodzicy zwyciężyli 7-0!

Mecze odbyły się w Barcicach koło Nowego Sącza, gdzie rywale przebywali na obozie. Trampkarze młodzi Ekoballu starciem mistrzem Śląska w tej kategorii wiekowej nie mogą mile wspominać. Dwucyfrowy pogrom był o krok, choć zaznaczyć trzeba, że drużyna Tomasza Matuszewskiego grała w mocno okrojonym składzie, do tego marując sporo okazji bramkowych.

Kolegów skutecznie pomścili młodzicy starsi Ekoballu, pokonując rówieśników z Katowic aż 7-0. Bohaterem spotkania okazał się Michał Borek, autor 4 bramek. Dwa gole zdobył Igor Hydzik, z karnego trafił też Bartosz Gołda. W drużynie Dariusza Jęczkowskiego na duże słowa pochwały zasłużyli dwaj nowi piłkarze – bramkarz Kamil Sawczyński i stoper Mateusz Mołczan.

Rodzina i muszkarze

Świetny weekend wędkarzy! Zawody rodzinne znów wygrała rodzina Woźnych, a w muchowym Grand Prix okręgu zwycięstwa odnieśli Piotr Sołtysik i Bogdan Lisiewski.

Tradycyjne Zawody Rodzin Wędkujących zwyczajowo już rozegrano na stawie w Bartoszowie. Jak przed rokiem wygrali Woźni, dla których był to bodaj piąty triumf w tej imprezie. Prowadzili już po konkurencjach technicznych – pan Edward wygrał rzut szałwikiem do celu, a jego syn Robert – na odległość (skład uzupełniła Krystyna Woźna). Podczas łowienia też poradzili sobie najlepiej, wyciągając 2 amury i karpia. – Tego ostatniego zaciąłem kilka minut przed końcem zawodów, więc z holem trzeba było się spieszyć. Bo inaczej wygraliby chyba Renata, Janusz i Anna Rączkowie z koła nr 1, ostatecznie sklasyfikowani na 2. miejscu – powiedział R. Woźny.

Muszkarze znów jednego dnia mieli dwie rundy okręgowych zmagania. Rano walczyli na Sanie w Połostowie, gdzie najlepszy okazał się Sołtysik z koła nr 2, łowiąc 5 ryb. Nieźle wypadli też reprezentanci „Jedynki”, trzech było w dziesiątce – 2. Adam Skrechota (5 ryb), 5. Piotr Chybito, 6. Michał Fejkiel (po 3). Potem rywalizacja przeniosła się na Zalew Myczkowiecki. W łowieniu z łodzi bezkonkurencyjny okazał się Lisiewski (6 pstrągów). W czołówce znów trzech zawodników z koła nr 1, bo obok zwycięzcy także 5. Andrzej Milczanowski i 6. Józef Rycyk. Natomiast Sołtysikowi przypadła 8. lokata (po 2 ryby). W klasyfikacji łącznej Lisiewski awansował na 4. miejsce, a Sołtysik na 8.

Na poprawę humorów

Druga drużyna Stali rozpoczęła sezon „odwrotnie proporcjonalnie” do pierwszej. Rezerwiści grali u siebie, pokonując 3-0 Orła Bażanówka.

Zespół Roberta Ząbkiewicza dominował przez cały mecz, jednak skuteczność pozostawiała sporo do życzenia. Gdy już wydawało się, że w pierwszej połowie bramek nie będzie, stalowcy zadali „podwójne uderzenie”. Naj-

pierw Daniel Niemczyk główkował po kornierze, za moment Mateusz Kuzio trafił z kilku metrów. Podobnie było po przerwie – gol padł dopiero w ostatniej minucie, gdy Marcin Czenczek dostawił nogę do podania Dawida Kijowskiego.

Agenda 2000 Stal II Sanok – Orzeł Bażanówka 3-0 (2-0);

Niemczyk (40-głową), Kuzio (41), Czenczek (90).

Tabela: 1. LKS Izdebki (3, 4-0), 2. Stal II (3, 3-0).

Terminarz pozostałych gier Stali II w klasie A okręgu Krosno

22 sierpnia: Iwoniczanka Izdebki – Stal II Sanok

29 sierpnia: Stal II Sanok – Iskra Przysietnica

5 września: Wisłok Sieniawa – Stal II Sanok

12 września: Stal II Sanok – Start Rymanów

19 września: LKS Zarszyn – Stal II Sanok

26 września: Stal II Sanok – Orion Pielnia

3 października: LKS Haczów – Stal II Sanok

10 października: Stal II Sanok – Nelson Polańczyk

17 października: Górnik Grabownica – Stal II Sanok

24 października: Stal II Sanok – Sanbud Długie

31 października: Stal II Sanok – Brzozovia Brzozów

7 listopada: Płomień Zmiennica – Stal II Sanok

Wszystkie mecze w niedzielę, u siebie zawsze o godz. 11.

Kraków zdobyty!

Rośnie forma Karoliny Bukowskiej, młodej gwiazdy Sanockiego Klubu Tenisowego. Pokazała się w dwóch imprezach ogólnopolskich, by następnie wygrać turniej wojewódzki w Krakowie.

Najpierw był Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny do lat 14 w Gdyni. Bukowska rozegrała dwa mecze z miejscowymi tenisistkami. Pierwszą pokonała 6/2, 6/0, drugiej nie dała rady. Następnie zawodniczka SKT pojechała do Bytomia na eliminację Mistrzostw Polski Młodziczek. Rozpoczęła od zwycięstwa, ograżając 6/2, 6/1 dziewczynę z Pruszcza Gdańskiego. W kolejnej rundzie uległa Marjannie Owczarek, najlepszej tenisistce Legii Warszawa, przegrywając 1/6, 3/6.

Kolejnym startem był WTK na krakowskich Błoniach, gdzie dziewczęta grały systemem „każdy z każdym”. Reprezentantka SKT doznała tylko jednej porażki, ulegając 4/6 zawodniczkę z Tarnowa. Pozostałe trzy mecze, w których jej rywalkami były miejscowe tenisistki, rozstrzygnęła na swoją korzyść. Pierwszy mecz wygrała 6/1, a dwa ostatnie po 6/4, co wystarczyło do zwycięstwa.

– Turniej był bardzo zacięty, a jego losy ważyły się do ostatniego



Karolina Bukowska złapała formę. Czekamy na kolejne zwycięstwa.

– Karolina nie zdołała zrewanżować się za niedawną porażkę w finale turnieju na Słowacji, ale przegrała po lepszym meczu. Bo wynik nie oddaje tego, co działo się na korcie. Pojedynek trwał ponad 2 godziny, a w pierwszym secie wszystkie gemy grane były na przewagę – zaznaczył Waldemar Bukowski, ojciec tenisistki.

meczu. W trzecim pojedynku pokonała zawodniczkę, która też zakończyła zmagania z jedną porażką i właśnie wygrała w bezpośrednim meczu zdecydowała o moim sukcesie. Oczywiście nie byłoby go, gdyby nie zwycięstwo w ostatnim spotkaniu, bo porażka zepchnęłaby mnie aż na 4. miejsce. Ale dałam radę – powiedziała Karolina.

W najbliższy weekend na kortach rozegrany zostanie Otwarty Turniej Deblowy o Puchar Prezesa Sanockiego Klubu Tenisowego. Organizatorzy przewidzieli dość niecodzienną formułę – pary tworzone w drodze losowania. Początek o godz. 9.30, zapisy przed zawodami. Opłata startowa – 15 zł od osoby.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Puchar Burmistrza zostaje w Sanoku!

Zwycięcą IV Międzynarodowego Turnieju Hokejowego o Puchar Burmistrza Sanoka został zespół Ciarko KH. Miejsce 2. zajęło Zagłębie Sosnowiec, a 3. HK Brześć. Gospodarze nie pozostawili rywalom żadnych złudzeń, wygrywając wszystkie mecze i strzelając 18 goli. Radość ze zwycięstw tonują kontuzje.

– Jestem zadowolony, że wygraliśmy wszystkie mecze. Martwią jednak kontuzje. Myślę, że najszybciej wróci Vozdecky, którego czeka tydzień przerwy. Bigos ma naciągnięte więzadło i przerwa może potrwać 2-3 tygodnie. Najgorzej jest z Mackiem Mermerem, któremu wypadł ten sam bark co w tamtym sezonie – martwi się Milan Jancuska, trener Ciarko KH. – Niestety, ale przerwa Mermera może potrwać nawet 2-3 miesiące – dodał załamany prezes Piotr Krysiak.

W ostatnim meczu, decydującym o turniejowym zwycięstwie, sanoczanom zmierzli się z przedstawicielem ligi białoruskiej, HK Brześć. Pierwsza tercja była rozgrywana na wysokich obrotach, rywale rzucili się do ataków, ale Marek Rączka kilkakrotnie dobrze interweniował. Pierwsza bramka padła w 12. min, gdy graliśmy w podwójnej przewadze. Martin Ivicic mocnym strzałem z niebieskiej linii pokonał Rogowskiego. Hokeiści z Brześcia wyrównali trzy minuty później, gdy złą zmianę wykorzystał Vitalij Klimienkov, w sytuacji sam na sam trafiając pod poprzeczkę. – W pierwszej odsłonie zespół

Ciarko KH Sanok – HK Spišská Nová Ves 6-4 (2-2, 3-0, 1-2), HK Brześć – Zagłębie Sosnowiec 5-6 (3-3, 2-1, 0-2), Ciarko KH Sanok – Zagłębie Sosnowiec 5-3 (4-0, 0-2, 1-1), HK Spišská Nová Ves – HK Brześć 1-2 (1-1, 0-0, 0-1), Ciarko KH Sanok – HK Brześć 7-2 (1-1, 4-0, 2-1), Zagłębie Sosnowiec – HK Spišská Nová Ves 1-2 (1-1, 0-1, 0-0).

wadze. A to był klucz do zwycięstwa – wyjaśnił Jancuska.

Już pierwsza akcja drugiej tercji zakończyła się bramką Michała Radwańskiego, który wykorzystał dokładne poda-

KH schodzili z lodu przy brawach publiczności.

W trzeciej tercji mecz się zastrzył – w ciągu kilku minut sędzia aż sześć razy odsyłał zawodników HK na ławkę kar. W 45. min go-

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Ciarko KH został Marek Rączka. – Takie turnieje z rywalami zagranicznymi są nam bardzo potrzebne, można ograć się i dobrze przygotować do sezonu. Oby jak najwięcej spotkań z zespołami ze Słowacji czy Białorusi, nie tylko na swoim podwórku – ocenia „Rączes”. – Nie czuję się pierwszym bramkarzem, jesteśmy na podobnym poziomie z „Plastrem”. Myślę, że jakoś to się ułoży i będziemy bronić na zmianę – dodał Rączka.

– Puchar zostaje w Sanoku. To dobry prognostyk przed sezonem, który zapowiada się bardzo ciekawie. Tym razem na pewno nie będziemy walczyć o utrzymanie. Są duże oczekiwania sponsorów, szczególnie Pod-

karpckiego Banku Spółdzielczego i firmy Ciarko, a my mocno temu kibicujemy – powiedział burmistrz Wojciech Blecharczyk.

– Wygraliśmy sześć meczów sparingowych, to na pewno cieszy. Natomiast smuci kontuzja trzech zawodników, szczególnie Mermera. Jest mi tym bardziej przykro, że widziałem, ile pracy zespół włożył w przygotowania. Dziękuję kibicom, którzy dopisali. Frekwencja była wyższa niż w ubiegłym roku, myślę że poziom również. Za rok będziemy chcieli ściągnąć drużynę z jeszcze wyższej półki, gdyż mamy ambicje, by ten turniej był najlepszy w Polsce. By Sanok był kojarzony jako miasto hokeja – podsumował prezes Krysiak.

Sebastian Królcki



Podczas turnieju hokeiści grali ostro, nie przebiegając w środkach. Drużyna Ciarko KH odniosła pewne zwycięstwo, okupione jednak groźnymi kontuzjami kilku zawodników.

z Brześcia narzucił ogromnie szybkie tempo. Było ciężko, ale w dalszej części meczu zaczęliśmy wykorzystywać grę w prze-

nie Ivicica. Potem Słowak sam dwukrotnie trafił, kompletując hat-tricka. – Cieszy forma Ivicica, jestem zadowolony z jego postawy – chwali zawodnika trener. Wcześniej, po składnej akcji, Maciej Mermer ułożył krążek w bramce białoruskiego golkipera. Po syrenie kończącej drugą odsłonę hokeiści Ciarko

spodarze potwierdzili, że potrafią wykorzystywać grę w podwójnej przewadze. Najpierw Roman Guriczan mocnym uderzeniem z niebieskiej pokonał Mickiewicza, a kilka sekund później w zamieszaniu podbramkowym Dawid Słowakiewicz zachował najwięcej zimnej krwi. Minutę przed końcem wynik ustalił Stiepan Panamariow.

Pierwsza porażka

**Ciarko KH Sanok – HC 46 Bardejov
2-3 po karnych (1-0, 0-0, 1-2) k. 0-3**

Puchar burmistrza dał się we znaki, kontuzje i absencje zrobiły swoje, stąd pierwsza sparingowa porażka przed sezonem. Hokeiści Ciarko KH ulegli drużynie H 46 Bardejov, przegrywając jednak dopiero po karnych.

Prowadziliśmy od 8. min, gdy składną akcję wykończył Marcin Biały. Potem wykazał się musieli Plaskiewicz, broniąc dwie sytuacje sam na sam. W 40. min był jednak bez szans przy strzale Molnara. Słowacy poszli za ciosem i kilka minut później na prowadzenie wyprowadził ich Zambori. Ale naszych zawodników stać było na ripostę – w 54. min Słowakiewicz z bliska wpakował krążek do siatki.

Sekundę przed końcem meczu zwycięską bramkę dla rywali mógł zdobyć Lubomir Baranok, ale nasz bramkarz znów był górą. Uratował remis w regulaminowym czasie, jednak w serii rzutów karnych szczęście go opuściło. Hokeiści z Bardejowa wykorzystali wszystkie trzy próby, podczas gdy żaden z naszych zawodników (Zapała, Radwański i Ivicic) nie zdołał umieścić „gumy” w bramce. **(b)**

Kolarze w strasznym skwarze

Zawody Sanok Maraton MTB stają się jednym z najważniejszych wyścigów w terminarzu Cyklokarpat. Trzecia edycja zmagania na Górach Stonnych poprzednie pobiła pod każdym względem. Narzekać można jedynie na pogodę – kilka godzin jazdy w temperaturze ponad 35 stopni było sportem wręcz ekstremalnym!

Zaczął się dwa lata temu mokrym wyścigiem z udziałem niespełna 60 osób. Przed rokiem mieliśmy już prawie 200 uczestników, ale i spore potknięcia organizacyjne. Przysłowie mówi „do trzech razy sztuka”, więc w tym roku wszystko musiało już być jak trzeba. I udało się – prawie 250 osób na starcie, bardzo trudne technicznie trasy, a na koniec wyścigu opinie, że mimo potwornego wręcz zmęczenia warto było przyjechać do Sanoka wspinać się rowerem na „Orli kamień”.

Organizujący wyścig UKS MTB MOSiR wyznaczył trasy dłuższe niż przed rokiem: Hobby liczyła 11,5 km, Mega – 32 km, a Giga – 51,5 km. Oczywiście największym zainteresowaniem cieszył się średni dystans, do którego przystąpiło ponad 150 osób. Jako pierwszy finiszował Bartosz Warchoł z Baszty Golczewo. Najlepiej z kilkunastoosobowej grupy sanoczan wypadł Damian Wojtowicz, 4. generalnie i 2. w kategorii M2. W tej samej grupie wiekowej 9. był Maciej Biega z Roweromanii. Znowu dobrze wypadli nasi weterani w kategorii M5 – miejsce 2. zajął Jerzy Haduch, a 3. Jerzy Żuber.

Ale tym, co najbardziej pobudza wyobraźnię „górali”, jest mordercza walka na trasie Giga. Do rywalizacji

stanęło tylko 24 zawodników, za to prawdziwych twardzieli, przyzwyczajonych do pokonywania własnych słabości. Ostatecznie najlepszy okazał się rzeszowianin Marcin Piecuch z SZIK Eska Team – jedyny który



Na płaskich odcinkach w lesie kolarze mieli moment wytchnienia.

dystans pokonał w niespełna 3 godziny. A ostatniemu zawodnikowi zajęło to prawie 6 godzin!

– Na początku wyścigu pomyliłem trasę i trzeba było odrabiać straty. W końcu udało się, ale w tym niemilosierdnym upale kosztowało mnie to wiele sił – mój Polar już dawno nie pokazywał 180 uderzeń

serca na minutę. Mimo tego do końca wyścigu zdołałem utrzymać bezpieczną przewagę, rozważnie jadąc na niebezpiecznych zjazdach i spokojnie dozuając siły na podjazdach – powiedział po wyścigu Piecuch.

Gorąco strasznie dawało się kolarzom we znaki. Tuż za metą pili jak smoki, a niektórzy byli nawet podłączani do kroplówek. Aż trudno wyobrazić sobie, jaki wysiłek w wyścig musiał włożyć Krzysztof Sebastiański z UKS MTB MOSiR,

któremu chwilę po starcie odpadło siodełko, a mimo tego dojechał do mety. Prawie 3 godziny pedałował w pozycji praktycznie stojącej, z pewnością bardzo zazdroszcząc komfortu jazdy zawodnikowi, który na Sanok Maraton MTB 2010 zjawił się na rowerze za 35 tys. zł... **Bartosz Błażewicz**

Piknik dla każdego

Sanok Maraton MTB to nie tylko walka o punkty do klasyfikacji Cyklokarpat. Także wyścigi dla najmłodszych i atrakcje towarzyszące – testowanie nowoczesnych rowerów, strzelanie z replik broni, park linowy i obsługa cateringowa. Dzięki temu impreza miała charakter sportowego pikniku rodzinnego, przez który przewinęło się ponad tysiąc osób!

– Chodziło nam o to, by zapewnić rozrywkę wszystkim, którzy odwiedzą nasze kolarskie miasteczko. A że najmłodszym chcemy zaszczepić bakcyli jazdy na rowerze, stąd mini-wyścigi, w których wzięło udział prawie 50 dzieciaków. Kolejne zawody planujemy zorganizować im we wrześniu na Błoniach, tym razem w formie rowerowego slalomu. A podsumowując naszą imprezę na skansenie – gorąco dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w jej organizacji – powiedział Marcin Karczyński, prezes UKS MTB MOSiR Sanok.



2,5-letni Oskar Karczyński (w środku) mówi: – Ja chcę być jak tata – będę mistrzem świata!

UKS MTB MOSiR Sanok dziękuje firmom i instytucjom za wsparcie imprezy SANOK MARATON MTB 2010

